Nr. 70. Kraków, Niedziela 27 Marca 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów, aby dla uregulowania nakładu wcześnie odnowić zechcieli prenumeratę, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, pałac Spiski, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku.

W Administracyi *Nowej Reformy* można prenumerować wychodzące we Lwowie pismo literackie ***„Ruch“*** po cenie dla prenumeratorów *Nowej Reformy* bardzo znacznie, bo o 1/3 część zniżonej. Prenumerata ***„Ruchu“*** dla naszych prenumeratorów wynosi:

kwartalnie . . . **1** złr. **20** ct.
miesięcznie . . . **40** ct.

Jeszcze o tragikomedyi europejskiej.

Jeden z przyjaciół naszego pisma nadesłał nam artykuł p. t. „Zagadki“ — poświęcony temu samemu przedmiotowi, o którym pisaliśmy w ostatnim numerze. Zamieszczamy go tem chętniej, że silniej, niż się to w naszym artykule stało, akcentuje on fakt, że nietylko nie zaszło nic takiego, coby obecną pokojową komedyę mogło usprawiedliwiać, ale przeciwnie nawet przybyły okoliczności, mogące budzić obawy. Oto ów artykuł:

Jakby skutkiem uderzenia różczki czarodziejskiej, groźne postrachy wojenne, zamieniły się w zapewnienia najuroczystsze powszechnego pokoju! Z jaką powagą i uroczystością — bez ciemna ironii — szerzono postrach wojenny, z taką samą powagą i uroczystością głosi się teraz dobrą wieść o pokoju!

Od grudnia roku przeszłego, kiedy niesforny parlament niemiecki oparł się siedmioleciu, aż do 21 lutego r. b kiedy przeprowadzono nowe wybory po swojej myśli — a w następstwie uzyskano pożądaną uchwałę — szerzenie postrachu wszelkiemi możliwemi sposobami było na porządku dziennym. Każda deska, zakupiona przez Francuzów w Niemczech, każdy funt kwasu pikrynowego, każdy koń, sprowadzony czy to z Niemiec, czy z Danii, czy z Hiszpanii, użyty był na zrobienie z niego straszydła na Michla niemieckiego, aby go skłonić do powolności.

I skutek pożądany osiągnięto! Nic zatem dziwnego, że po osiągnięciu tego pożądanego skutku objawiło się zadowolenie i radość. To objaw zupełnie naturalny. To uczucie radości i zadowolenia mogłoby po części wpłynąć na zmniejszenie strachu, ale usunąć go nie może zupełnie, skoro wszystkie przyczyny tego strachu zostały. Skąd więc tak błogi spokój i to uroczyste zaręczanie, że pokój jest zapewniony?

Nam się zdaje, że teraz nawet przybyło przyczyn, mogących strach obudzić, dlatego zagadka jest dla nas tem trudniejszą do rozwiązania.

Przecież owe deski tak straszne musiały już dawno ułożyć się w baraki; ów kwas pikrynowy przerobiono na masę wybuchową; konie ujeżdżono i przyuczono do służby; — wszystko to jest przecież groźniejszem, niż było w stanie dawniejszym. Straszny Boulanger jak był, tak jest ministrem wojny, a stał się o tyle straszniejszym, iż ma właśnie owe straszydła już przygotowane zapewne, a nadto uzyskał spory kredyt wojenny, uchwalony bez opozycyi. Jakżeż wobec takich okoliczności nie bać się jeszcze więcej, niż przed miesiącem i dwoma?

Wprawdzie organ najwięcej zatrwożony i rozsiewający trwogę, *Nordd. Allg. Ztg.*, który teraz przysięga się na pokój, jak dawniej zaklinał się na wojnę, zmienił okulary i widzi w innem świetle stosunki francuskie, ale dla czego nie w gorszem, za czem wszystko zdałoby się przemawiać? Nie dawno twierdził na podstawie inspiracyi, że Francyi nie można ufać ani na chwilę, bo chociaż przeważna część narodu pragnie pokoju; jednak decyzya zależy od ruchliwej garstki, ciągle niezadowolonej, ciągle myślącej o odwecie, dlatego nie można być pewnym nawet jutra.

Przed kilku dniami zmieniła ta zacna gazeta swoje w tej mierze zdanie i twierdziła, że pokojowi zagrażają tylko socyaliści, Orleaniści i Polacy (*risum tenentis!*) — i na nich zwaliła winę za wszystkie trwogi, których nabawiała Niemcy i całą Europę, któremi sparaliżowała wszelkie zaufanie w świecie handlowo-przemysłowym i stała się powodem strat miliardowych.

Ale tak kazano. Groźne preludym było potrzebne, aby tem większe wrażenia sprawić anielskiemi pieniami o pokoju.

Jakiż teraz będzie akt dalszy?

Ale nietylko od ściany zachodniej nietylko nic się nie zmieniło, coby wskazywało na zmianę, a przeciwnie nie mało przybyło słusznych powodów do tem większej obawy, lecz od ściany wschodniej stan jest od miesiąca nierównie groźniejszym, niż był przed dniem 21 lutego. W tym czasie bowiem przyszło w Bułgaryi do krwawego rokoszu, i do również krwawego stłumienia. I właśnie to nieudanie się tego rokoszu, długo przygotowywanego wywołało w Rosyi powszechne jeszcz sroższe oburzenie nietylko na Bułgarów, ale na wszystko i wszystkich, nie wyjmując organów rządu niemieckiego. Dzienniki rosyjkie co gorętsze i zawziętsze zostały wprawdzie w ostatniej chwili skarcone za to, atoli usposobienie, którego były wyrazem, pozostało, a z niem i powód do obaw wojennych *wzmógł* się jeszcze bardziej, jeżeli *był rzeczywiście*.

Tak więc wszystko składa się na to, iż się musi przyjść do przypuszczenia — skromnie się wyrażając — że jak owe strachy były widocznie przesadne a szerzone w celu zdobycia uległości parlamentarnej dla przedłożeń wojskowo-kredytowych, tak też i dzisiejsze zaręczenia pokojowe są tylko na to, aby wywołać harmonię uwielbiającą tego, który jest twórcą i rękojmią tego powszechnie pożądanego pokoju i skłonić wszystkich do wdzięczności jednemu.

Jak długo potrwa ten akt powszechnej zgody i harmonii? To także zagadka.

Krajowe Towarzystwo naftowe.

Gorlice, 21 marca.

O godz. 12 w południe prezes Towarzystwa p. A. Gerayski otwiera posiedzenie, na które przybyło około 40 członków, mniej więcej temi słowami:

„Przedewszystkiem witam reprezentanta kopalń wschodnich kołomyjskich p. dra Fedorowicza, żałując, że tylko on sam z tamtych stron przyjechał. Poprzednie zgromadzenia odbywały się we Lwowie, gdyż stosunki tego wymagały. Zaraz na wstępie muszę zaznaczyć, iż mamy przemożnych wrogów na zewnątrz, z którymi walkę stoczyć musimy; wewnątrz kraju dużo mamy wprawdzie przyjaciół, ale niezrozumienie i nietroszczenie się przemysłem naftowym rządu sprawiło to, że wywołał przemysł naftowy względy polityczne, które się przeciw nam obróciły. Dawniej mówiono nam, nie politykujcie, ale pracujcie na chleb codzienny, a gdy dziś przychodzimy z żądaniem obrony chleba powszedniego, każą nam politykować. Nasza polityka jedyna, to obrona praw naszych, interesów naszego kraju, bo przez to bronimy interesów państwa.

Mając to na względzie, wystąpiliśmy do walki i odnieśliśmy wprawdzie zwycięstwo, ale z wielkiemi ofiarami.

Produkcya wzmogła się znacznie skutkiem kilkuletniej, wytrwałej i konsekwentnej pracy; na polu techniki postąpiliśmy bardzo, na polu przerobów także jest postęp co do ilości, destylarnie nasze bowiem płacą dwa miliony podatków.

I to wszystko miałoby zginąć? — tego przypuścić nie mogę i pragnąłbym żebyśmy wszyscy mieli przekonanie, że się ugiąć nie damy.

Musimy się jednakże liczyć ze stosunkami; wniosek JE. Grocholskiego niedostateczny wprawdzie dla naszego przemysłu, ale go lekceważyć nie możemy, gdyż jest on zawsze korzystniejszym od wniosku rządowego. Wobec tych stosunków musimy się zastanowić, czy na tej podstawie dalsza nasza działalność jest możliwą? Otóż aby nie upaść, musimy się starać przedewszystkiem o tańszą produkcyę, o tańsze narzędzia i środki pomocnicze i w tym celu powołać do życia odnośne fabryki. My naszemi siłami możemy dojść do tego, bo mamy tanich i zdatnych robotników, a dalej winniśmy się starać o ułatwienie i zniżenie taryf przewozu kolejowego.

Kredyt, bez którego dalsza egzystencya tak znacznego przemysłu jest niemożliwa, nie jest zupełnie uregulowany. Handel również uregulować należy, gdyż wyzyskiwani jesteśmy bardzo, a jedyną bronią przeciw temu jest obudzić w kraju naszym ducha asocyacyi, łączności — bez tego nic nie zrobimy. Niestety jednak musimy się przyznać do tego grzechu wszystkim nam wspólnego, że wspólnie radzić i programy układać umiemy — pracować jednak razem nie potrafimy! Dziś jednak w chwili groźnego niebezpieczeństwa powinniśmy skupić wszystkie siły, gdyż inaczej zginiemy!“ (*Brawa*).

Po oddaniu hołdu zmarłym członkom i przyjaciołom Towarzystwa śp. Karolowi Klobasie, Teofilowi Wasilewskiemu, Robertowi Schuttowi, prof. Althowi i Richterowi odczytał sekretarz dr. Olszewski protokóły i sprawozdania.

P. W. Biechoński zdaje sprawozdanie z czynności Wydziału, a to od początku 1885 r., gdyż od tego czasu zwyczajnego walnego zgromadzenia Towarzystwa nie było, były tylko nadzwyczajne zgromadzenia, konferencye, ankiety i t p.

Sprawozdanie to jest wiernym obrazem niestrudzonej działalności Towarzystwa.

Dnia 9 lutego 1885 wysłaną została do Wiednia delegacya Towarzystwa naftowego, w której udział wzięli: Dr. Fedorowicz, Fibich, Gorayski Postruski, Schreier, Skrzyński i Szczepanowski. Delegacya ta czyniła starania, ażeby taryfy dla nafty galicyjskiej zostały ostatecznie uregulowane, a do rąk Ministerstwa Skarbu złożyła petycyę, aby surowo przestrzegano postanowień prawnych odnoszących się do dowodu pochodzenia ropy rumuńskiej i badania własności sztucznego produktu, wprowadzanego jako ropa kaukazka, aby podatek zarobkowy zamieniony został na opłatę miarowego, aby w wymiarze podatków dochodowego i zarobkowego przyznano możliwe ułatwienia i aby uwzględnione zostały obecne stosunki konkurencyjne, przez odpowiednie taryfy cłowe. Oprócz tego wręczyła delegacya min. rolnictwa p. Falkenhaynowi dyplom na honorowego członka Towarzystwa naftowego.

Z końcem grudnia 1885 r. i w pierwszych dniach stycznia 1886 r. odesłano do Sejmu petycye w sprawie zniżenia taryf kolejowych i wezwania c. k. Rządu do ścisłego przestrzegania ustawy o cle i podatku konsumcyjnym, jako też o podwyższenie cła od nafty zagranicznej i o uwolnienie przemysłu naftowego od opłaty podatku zarobkowego, a co do podatku dochodowego, aby zastosowane były przepisy objęte ustawą górniczą dla minerałów zastrzeżone. Jak wiadomo, komisya górnicza poparła żądania Towarzystwa naftowego, a Sejm takowe jednogłośnie uchwalił.

Na posiedzeniu Wydziału w dniu 11 listopada 1886 r. w Gorlicach, postanowiono wziąć udział w wystawie w Krakowie w roku 1887 i wybrano delegatami pp.: Biechońskiego, Gorayskiego, Skrzyńskiego, Szczepanowskiego.

Zgromadzenie przyjmuje powyższe sprawozdanie do wiadomości. (*Dziennik Polski.*)

(Dok. nast.)

Śmierć J. I. Kraszewskiego.

Genewa, 22 marca.

(Korespondencya Nowej Reformy.)

Piszę w pokoju Nr. 10 hotelu „de la Paix“, gdzie Kraszewski ducha wyzionął. Przedemną z okna wspaniały widok na jezioro genewskie ujęte w ramy uroczych gór zbielonych śniegiem. Obok mnie stoi fotel, na którym nestor literatury naszej spędził ostatnie chwile żywota. Fotel ten, własność hotelu, bierze na pamiątkę pani Schneider, zarządczyni domu nieboszczyka.

Ś. p. Kraszewski od czasu swego uwięzienia w Magdeburgu, spędzał całe nocy w fotelu, leżenie bowiem w łóżku było mu nader uciążliwem a nadto trapiła go bojaźń, że mógłby przy spotęgowanym ataku słabości, nie powstać już więcej z łoża. Bał się nagłej śmierci. Tymczasem przyszła ona i tak. Ale lekką mu była. W sobotę 19 marca, w dzień swych imienin, zaniemógł bardziej. Siły go opuściły zupełnie, słabość sercowa odezwała się silniej. Czuwał nad nim przyjaciel wierny dr. Laskowski, profesor przy tutejszym uniwersytecie, kolega po piórze, Zygmunt Miłkowski z córką i pani Schneider. Około południa mówił Kraszewski słów kilka, potem popadł w senność, która potrwała aż do samej śmierci. Czuć było tylko ciężkie oddechanie, które coraz więcej słabło, aż nareszcie ustało zupełnie.

Zaród choroby śmiertelnej tkwił w nim od czasu procesu lipskiego. Magdeburg dokonał reszty a dobiło go trzęsienie ziemi na rivierze. — Szczególnie drugie, chociaż lekkie trzęsienie 11 marca przeraziło go nadzwyczajnie, a ponieważ powietrze w San Remo oddziaływało nadto źle na jego nerwowość, przeto postanowił przesiedlić się zupełnie z riviery do Montreux koło Genewy i w tym celu przedsięwziął, po poradzie z dr. Tymowskim, podróż do wymienionej miejscowości via Savona Turyn. Podróż wyczerpnęła do reszty wątłe jego siły tak, że w Turynie musiał ją przerwać. Był już tak wycieńczonym na zdrowiu, że z hotelu musiano go zanieść na rękach po schodach na pierwsze piętro. Tu został trzy dni, poczem przybył 15 bieżącego miesiąca do Genewy.

Dr. Laskowski przedsięwziął balsamowanie ciała, które przedwczoraj przeniesiono z hotelu do pawilonu przy cmentarzu na przedmieściu Plain Palais. Dziś odbyło się prowizoryczne złożenie zwłok bez wszelkiego ceremoniału. Nabożeństwo kościelne odbędzie się jutro przedpołudniem w kościele Sacré Coeur. Zwłoki pozostaną aż do dalszej dyspozycyi w wymienionej kostnicy cmentarnej, skąd prawdopodobnie przeprowadzone będą do Krakowa a może do Warszawy. Zależeć będzie to od rady familijnej i innych ubocznych okoliczności.

Dzisiejsza uroczystość była cicha i rzewna. W szczupłej miejscowości pawilonu zgromadziło się do 150 osób, pomiędzy temi deputacye polskich stowarzyszeń w Szwajcaryi, młodzieży polskiej z Zurychu i Genewy, młodzieży bułgarskiej i rosyjskiej. Również obecnym był Dragomanow. Uderzyła powszechnie zaś nieobecność hr. Platera, niedaleko stąd mieszkającego.

Ciało zmarłego ustawione na podwyższeniu w trumnie otwartej a leżało wśród zieleni i mnóstwa kwiatów i wieńców nadeszłych z Galicyi, Królestwa Polskiego, Poznańskiego, z Paryża, z Włoch itp.

Józef Ignacy Kraszewski.

Są ludzie, o których innym zdaje się, że nie powinni umierać nigdy, o których trudno sobie wyobrazić, żeby ich kiedykolwiek zabrakło. Są to jednostki wyższe nad ogół, jednostki pożyteczne i potrzebne, na których w pewnych epokach opiera się budowa społeczeństwa.

Kraszewski należał do tego rzędu ludzi. Mimo sędziwego wieku, mimo dolegliwości spadających na niego w ostatnich czasach jedna po drugiej, choć rzeczą byłoby to całkiem naturalną, nie mogliśmy jakoś uwierzyć w to, żeby on usunął się z pośród nas, żeby nadeszła chwila, kiedy go między nami nie będzie.

Nadeszła jednakże i Kraszewskiego już nie ma. Znowu jeden z wielkich naszych mężów obecnego stulecia zstąpił do grobu.

O jego życiu i dziełach pisano już całe tomy, i dużo lat i ludzkiej pracy będzie potrzeba, zanim imponująca ta postać zostanie w naszej literaturze należycie przedstawiona i wszystko, czego dokonała, dokładnie ocenione i wyświetlone. Dzisiaj, kiedy nawet zwłoki jego nie przybyły jeszcze do naszego miasta, ażeby tu w grobie dobrze zasłużonych zająć należące się im miejsce, nie ma na to czasu i nie można dosyć skupić myśli, ażeby choć w najskromniejszym obrazku to długie i tak w wielorakie plony obfite życie nakreślić. Dzisiaj poprzestać musimy na tem, co robią ludzie, kiedy się zgromadzą nad otwartym grobem drogiego im nieboszczyka: oddać mu cześć i w półsłówkach cichem westchnieniem przerywanych powiedzieć sobie, czem był dla nas ten, któregośmy stracili i rzewnie teraz opłakujemy.

Kraszewski urodzony w Warszawie w pamiętnym roku 1812 (26 lipca), a od roku 1829 wychowaniec wiekopomnego uniwersytetu wileńskiego, o którym u nas wspominać będą jak długo żyć będzie poezya polska i imię Mickiewicza, wystąpił na widownię w smutnych i ciężkich bardzo dla literatury czasach. Jak gwałtowna burza, otrząsająca i rozpraszająca na wszystkie strony kwiaty i owoce po sadach, tak straszna klęska 1831 roku wygnała z ojczyzny i rozrzuciła po świecie wszystkich prawie, co byli największą chwałą i ozdobą naszego piśmiennictwa. Począwszy od starego Niemcewicza, który już trzecią generacyę uczył kochać ojczyznę całem sercem, aż do młodziutkiego Słowackiego, który w piersiach swoich niósł w świat obcy zarody tylu natchnionych poematów, wszyscy ludzie większego serca i wyższej inteligencyi: Mickiewicz, Boh. Zaleski, Mochnacki, Witwicki, Goszczyński i tylu jeszcze innych, szukali za granicą bezpiecznego schronienia dla swych głów i wolności dla swojego słowa. Na ziemi ojczystej nie został, bo nie mógł, prawie nikt z tych, co niwę literacką uprawiali. Należało się obawiać, że rola ta, z braku rąk pracujących, niezorana i nieobsiana, zalegnie chwastem i w dziki ugór się zamieni.

I wtedy właśnie zjawił się człowiek jakby za zrządzeniem Opatrzności stworzony na to, ażeby pracować za dziesięciu, przerzucać się z jednego pola na drugie, wszędzie być czynnym i nie ustawać nigdy w pracy, rzucać nowe pomysły i zaczepiać o najrozmaitsze kwestye, jednem słowem tworzyć ciągle i bez utrudzenia i dokoła siebie budzić i utrzymywać ruch umysłowy. Takim od samego początku pokazuje się Kraszewski. Życie duchowe w tym młodzieńcu zaledwie wyszłym z ław uniwersyteckich, wre i kipi całym zapałem młodości, energia i werwa w nim niesłychana, nie znosi żadnej rutyny i pedanteryi, rwie się wszystkiemi siłami do postępu i nowości, oburza się na swoje społeczeństwo i w oczy wyrzuca mu jego słabości i wady; niezadowolniony jest ze stanu literatury ani z panujących między ogółem pojęć literackich, więc krytykuje ostro swoich współkolegów, odpiera śmiało i bez pardonu wymierzone na siebie ataki, napada sam na innych i płata ich swojem zamaszystem piórem, jak pałaszem. Zapęd myśli i cywilna odwaga w nim w istocie zadziwiająca. To też nic dziwnego, że po kilku latach przy niezwykłym talencie i z tą siłą i energią, pokonawszy niejednego przeciwnika, a zjednawszy sobie nierównie więcej zwolenników i wielbicieli, zdobywa sobie stanowisko w literaturze, nie doszedłszy jeszcze do lat trzydziestu robi się sławnym, znanym w całym kraju i staje się środkowym punktem tego piśmiennictwa, które niezależnie od tego, co wydawała emigracyjna literatura, na ojczystym gruncie się rozwijało.

Kraszewski wystąpił naprzód i przedewszystkiem jako powieściopisarz, chociaż już i w tej pierwszej dobie swojej czynności dał się równocześnie poznać z wielostronności swego talentu, jako poeta liryczny, dramaturg, krytyk a nawet i historyczny pisarz. Kto dzisiaj patrzy na naszo powieściopisarstwo a nie zna przeszłości, aniby się domyślił, jak ono wątło i ubogo wyglądało w tych czasach, gdy ten patryarcha powieści, ten fenomenalny autor 500 tomów romansów swoją karyerę zaczynał. Wszyscy powieścio-pisarze polscy, jacy przed nim byli, nie napisali może więcej jak dziesiątą część tego, co on sam przez swoje życie. Powieść obyczajowa po sentymentalnej „Malwinie“ ks. Wirtemberskiej, w utworach Jaraczewskiej, a szczególnie Skarbka, pierwsze zaledwie stawiała kroki i na palcach możnaby niemal było zliczyć ilość jej płodów. Powieść historyczna liczniejszą i obfitszą była, wydała nawet ze siebie „Pojatę“ Bernatowicza, w której i dzisiejsze pokolenie dosyć chętnie się jeszcze rozczytuje, ale za to grzeszyła zbyt wyraźnem naśladownictwem Walter-Scotta, od którego w prostej linii pochodziła. Kto chciał wówczas, jak się to mówi „czytać książki“, nie miał po polsku co czytać, a zarówno po buduarach pań wielko-światowych, jak i po szlacheckich dworach i dworkach zalegały masami po stolikach sentymentalne romanse pani Genlis i Cottin i nowsze płody szalonej francuskiej literatury. Potrzeba było tej niezwykłej płodności, jaką posiadał Kraszewski, który jakiś czas prawie sam jeden był reprezentantem tej gałęzi piśmiennictwa, ażeby czytelnikom polskim podać tę codzienną strawę umysłową i odwrócić ich od szukania jej aż we Francyi. Jest to jedna z jego największych zasług, a tyle w jego zawodzie ważna i charakterystyczna, że nie wahaliśmy się tutaj o niej wspomnieć, chociaż tak dawno i tak ogólnie została mu przyznaną, iż mówić jeszcze o niej wygląda niemal na banalny frazes.

„Świat i poeta“ (wyd. r. 1839) była to powieść, która zjednała Kraszewskiemu po raz pierwszy ogólne uznanie. Rok już przedtem Kraszewski ożenił się z Zofią Woroniczówną, synowicą sławnego arcybiskupa, i osiadł na dzierżawie w Omelnie na Wołyniu. Niedługo potem kupił na własność Gródek, wieś w niedalekiem sąsiedztwie miasta Łucka leżącą, a ztamtąd przeniósł się znowu 1849 do pobliskiego Hubina. Literat z powołania, stworzony jak mało kto inny do pióra, idąc za dawną tradycyą i za wzorem ojców jął się pracy na roli dla zapewnienia bytu sobie i rodzinie. Gospodarka w takich warunkach szła nie najlepiej, kłopoty codzienne odrywały go od właściwszych mu i przyjemniejszych zajęć, przyszły wreszcie lata nieurodzaju, i to zdecydowało wreszcie Kraszewskiego do porzucenia życia wiejskiego i do przeniesienia się do miasta. Nastąpiło to jednak dopiero po kilkunastu latach mozolnej pracy gospodarskiej, bo w r. 1853, w którym przeniósł się do Żytomierza.

Tyle lat przepędziwszy na wsi, miał Kraszewski sposobność do poznania zbliska i dotykalnie tak natury, jak i wszelakich stosunków ludzkich na tym gruncie się rozwijających. Jak niegdyś w Wilnie przypatrzył się życiu młodzieży, z którego niejedną wysnuł powieść i niejeden zdjął mierny obraz, jako też zwyczajom miejskim i mieszczańskim, tak później siedząc w swoim dworku szlacheckim i gospodarując, zetknął się bezpośrednio z ludem i obywatelstwem wiejskiem, poznał obyczaje jednych i drugich i wzajemny ich do siebie stosunek. Przed jego umysłem i twórczości jego otwarły się nowe widnokręgi, nowe żywioły. Powieści jego literackiej przybyły nowe „wołyńskiej“, pochodzące z tej epoki, tak nazwanej, są też zwykle na tle tamecznego życia wiejskiego, roztaczają się zarówno w pałacach magnackich, jak w dworkach szlacheckich i chłopskich chatach.

Już w powieści „Świat i poeta“ widoczne było odstąpienie od panującego prawie wszechwładnie w pierwszych jego utworach satyrycznego nastroju — idealna i uczuciowa struna zadrgała silnie w tej powieści, i odtąd miała ona raz ciszej, drugi raz głośniej brzmieć we wszystkiem co napisał. Roli spostrzegacza i karciciela błędów wprawdzie Kraszewski nigdy się nie wyrzekł, bo będąc powieściopisarzem i stawiając społeczeństwu jego wizerunek niby w zwierciedle przed oczy, bez sprzeniewierzenia się swojemu powołaniu uczynić tego nie mógł. Ale wszędzie, gdzie wytykał wady, gdzie oskarżał i napominał, gdzie w czarnych barwach przedstawiał obecny stan i z niego jeszcze gorszą przyszłość zapowiadał, czuć w nim, nie zimnego prokuratora i obojętnego dyagnostyka, ale człowieka z sercem, co wierzy w wyższe ideały, i dobrego obywatela, który chciałby dla ziomków swoich jak najlepiej, który dlatego ich karci, że pragnąłby, aby oni byli bez skazy, i ażeby dla własnego dobra otrzęśli się ze swych przywar, zrozumieli własną korzyść i samochcąc nie biegli do zguby.

(C. d. n.)

Zygmunt Miłkowski pierwszy zabrał głos. Mówił po francusku. Mowa jego była bardzo treściwa i informująca wyczerpująco każdego z literacką, społeczną i polityczną działalnością nieboszczyka. Podzieloną więc była na trzy części, które razem złożyły się na wyborną charakterystykę wielkiego Zmarłego.

W porywający wymową i uczuciem sposób odezwał się do żałobnych słuchaczy profesor Laskowski, mówiący również po francusku. Jako przyjaciel nieboszczyka i towarzysz aż do skonu, żegnał martwego przyjaciela, którego jednakże duch wiecznie żyć będzie w narodzie polskim.

Po nim wstąpił na mownicę Włoch, adwokat Begey, z Turynu wydelegowany na smutny obrząd, w zastępstwie p. Correntiego, byłego włoskiego ministra i osobistego przyjaciela króla włoskiego Humberta. Serdeczny to Włoch i prawdziwy nasz przyjaciel, który chcąc nadać wyraz swym uczuciom, nauczył się nawet języka polskiego, którym wcale nie źle włada. Mówił on w imieniu narodu włoskiego nad zwłokami „jednego z największych Polaków“. W imieniu Włoch złożył hołd genialnemu pisarzowi, miłującemu nadewszystko swój naród i ziemię.

Po Begeyu przemówił pięknie hr. Dienheim-Brochocki, także po francusku. Pierwszą zaś polską mowę wygłosił p. Witkowski z Zurychu, wiceprezes związku polskich stowarzyszeń w Szwajcaryi.

Szereg mowców zakończył po polsku, delegat polskiej uczącej się młodzieży w Zurychu pan Karpiński. *G. Smólski.*

Genewa, 23 marca.

Dziś skończył się smutny obrzęd mszą żałobną w kościele *sacré coeur* przy bulwarze *Plein-palais.* Garstka rodaków wzięła w tem udział grupując się około ustawionego na środka nawy kościelnej katafalku, na którym zawarte w trumnie spoczywały drogie zwłoki. Kiedy ksiądz pobłogosławiwszy zwłoki kończył obrzęd żałobny, prawie w każdem oku błyszczała łza. Nad wyraz rzewne było pożegnanie rodziny Schneiderów z drogiemi zwłokami. Rodzina Schneiderów pozostaje w ścisłych stosunkach życzliwości największej od lat wielu z Kraszewskim. Pani Schneider, jej córka p. Heinitz i syn Schneider, byli niezbędnemi dla nieboszczyka. Rzadko jednakże zdarza się widzieć obcych ludzi komu tak oddanemi i wylanemi, jak cała ta rodzina była naszemu znakomitemu pisarzowi. Dzieliła ona z nim dobre i gorżkie chwile a bez niej byłby może zupełnie popadł był w rozpacz podczas procesu w Lipsku. P. Heinitz i brat jej Schneider, sekretarz nieboszczyka, żegnali w kościele w rzewny, za serce chwytający sposób swego dobrodzieja po raz ostatni.

Zwłoki pozostaną, jak już doniosłem, do mniej więcej połowy czerwca w Genewie, następnie zaś będą przewiezione wedle życzenia rodziny do Krakowa, gdzie się właściwy pogrzeb odbędzie, i dokąd także sprowadzone będą wszystkie pozostałe papiery, pisma, zbiory i książki zmarłego. Biblioteka sama obejmuje około 26.000 tomów. Spuścizna literacka ma być ogromnie obfitą. Zupełnie wykończonych prac rozmaitego rodzaju pozostało dużo w tece. Między temi jest także całkowicie skończona powieść historyczna w sześciu tomach pod tytułem: „Stare gniazdo“. Prócz niedrukowanych jeszcze nigdzie prac literackich pozostawił jeszcze ś. p. Kraszewski nadzwyczaj cenne i obfite materyały, zawarte w notatkach, listach, dokumentach i zbiorach.

Synowie Kraszewskiego — młodszy przyjedzie dopiero jutro do Genewy — udają się do San Remo dla prowizorycznego uporządkowania papierów. Praca ta zajmie dużo czasu. Za dwa tygodnie zjedzie się rodzina zmarłego w Dreznie dokąd i brat nieboszczyka Lucyan Kraszewski przybędzie. Tam nastąpi otworzenie testamentu złożonego w sądzie drezdeńskim. Zdaje się, że testament będzie zawierał także postanowienie co do ostatecznego pogrzebania zwłok. Ś. p. Kraszewski wyraził kilka dni przed śmiercią wobec przyjaciela swego dra Laskowskiego życzenie, żeby serce jego złożono w Warszawie w kościele świętokrzyzkim, gdzie był też chrzczonym. Kraszewski bowiem jak wiadomo urodził się w r. 1812 w Warszawie.

Z ostatnich chwil życia znakomitego męża opowiadają podniosłą scenę, kiedy tenże usiadłszy w fotelu kilka godzin przed śmiercią przebudził się nagle i zawołał do otaczających go kilku polskich studentów, czuwających przy chorym: „Podnieście mnie!“ Młodzi ludzie myśląc, że chce być wyżej w fotelu podniesionym, ujęli go, ale Kraszewski skinął ręką i rzekł: „Nie ciało, ducha mi podnieście!“ Czuł zapewne, jak duch w nim zamierał ten jego niespożyty duch, który latami zwalczał cielesną niemoc i objawiał się w olbrzymiej pracy, rozdzielającej się na najrozmaitsze rodzaje.

Potem jeszcze raz przemówił ś. p. Kraszewski wśród ciągłego drzemania. Było to w sobotę 19 b. m. — w dzień śmierci w porze południowej. Znowu obudziło się w nim życie, wybuchając ni to płomyk. Otworzył oczy, spojrzał w około, po chwili zwarł zaś powieki i zawołał: „Siły, siły dajcie! do upojenia dajcie siły!“

To były ostatnie jego słowa.

G. Smólski.

W poniedziałek w kościele OO. Kapucynów w Krakowie staraniem osób nie życzących sobie być wymienionemi, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. J. I. Kraszewskiego. Donoszący nam o tem piszą, iż „dotąd nikt o modlitwie za duszę naszego wielkiego męża nie pomyślał w Krakowie“ — nie może więc być poczytywaną za śmiałość lub niestosowność prywatna w tym względzie inicyatywa.

Czytelnia akademicka krakowska zmuszoną była odłożyć urządzenie nabożeństwa żałobnego za duszę śp. Kraszewskiego aż do końca kwietnia, tj. do czasu, aż akademicy powrócą z feryi świątecznych.

Staraniem Czytelni polskiej w Biały za spokój duszy śp. Kraszewskiego, odbędzie się nabożeństwo żałobne 30 bm. w kościele parafialnym o godz. 8 rano.

Nabożeństwa żałobne za spokój duszy zmarłego pisarza odbyły się w Podwołoczyskach i w Rzeszowie.

Lwów, 25 marca. (*Kores. N. Reformy*). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, poświęcił prezydujący dr. Gryziecki, gorące słowa pamięci śp. Kraszewskiego, i zawiadomił, że w imieniu reprezentacyi prosił telegraficznie pułkownika p. Miłkowskiego (T. Jeża), żeby imieniem stolicy złożył na trumnie wieniec. Również zajął się z kilku radnymi żałobnem nabożeństwem. — W końcu prosił Radę, aby wybrała deputacyę na wypadek, gdyby pogrzeb odbył się w Krakowie. Rada przez powstanie uczciła pamięć wielkiego pisarza a obywatela honorowego m. Lwowa i uchwaliła pozostawić wybór deputacyi z pięciu członków p. przewodniczącemu.

Młodzież akademicka propaguje składkę na pomnik śp. Kraszewskiego i w tym celu urządza wieczorek muzykalno-deklamacyjny, który się w przyszłym tygodniu w sali redutowej odbędzie. Salę odstępuje prezydyum magistratu bezpłatnie. Częścią muzykalną kierować będzie pan Walery Wysocki.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 24 marca.

(††) Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Jaques zapytuje się przewodniczącego komisyi jurydycznej, co słychać z projektem do ustawy o ograniczeniu egzekucyi na pensye emerytalne oficyalistów prywatnych.

Przewodniczący tej komisyi p. Tonkli odpowiada, że na pierwszej i jedynej sesyi komisyi nie można było całego projektu załatwić, a wszystkie komisye tak są zaprzątnięte pracą, iż niemożebna jest zwołać komisyi jurydycznej.

Tenże sam p. Jaques zapytuje potem przewodniczącego komisyi do reformy wyborczej, co się dzieje z wnioskiem o zaprowadzenie trybunału dla sprawdzania wyborów.

Na to wyjaśnia prezydent Smolka, że przewodniczącego dotyczącej komisyi hr. Hohenwarta nie ma w Izbie, dlatego odpowiedzi być nie może.

Po tym wstępie przystąpiono do dalszego toku rozprawy nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby, mianowicie nad § 60.

Do tego paragrafu, który u posłów z lewicy obudził wiele wątpliwości, mniejszość komisyi przedłożyła własne wotum, referowane przez p. Baernreithera, a p. Somaruga poprawkę.

Paragraf ten orzeka, że członkowie dobrowolnych kas, założonych przez stowarzyszenia, wolni są od należenia do kas przymusowych jednak pod warunkiem, jeżeli owe kasy dobrowolne potworzą się na zasadzie ustawy starej z r. 1852 lub się według niej przekształcą. Atoli ustawa ta z czasów reakcyjnych budzi powszechną nieufność i dlatego istniejące już kasy chorych oparły się o ustawę z r. 1867, chociaż to nie zupełnie zgodne jest z jej przeznaczeniem. Nic zatem dziwnego, że posłowie z lewicy nie mogąc sprzyjać owej reakcyjnej ustawie robili różne zarzuty paragrafowi 60. a ewentualnie żądali ułożenia osobnej ustawy o dobrowolnych kasach pomocy.

Wątpliwości i obawy mniejszości wyjaśniali po kolei posłowie: Kronawetter, Gomperz i Heilsberg; odpowiadali im i zbijali zarzuty komisarze rządowi: Kaan i Steinbach, twierdząc, że paragraf 60 ma tylko prowizoryczne znaczenie. Pierwszy z nich wykazywał, że gdyby w statutach dla dobrowolnych kas chorych wyznaczono bardzo drobne tygodniowe wkładki, wówczas naraziłoby się te kasy na nieochybny upadek, a robotników odwodziło od oszczędności wmawianiem w nich pewności, iż są zabezpieczeni wkładkami.

Obu komisarzom rządowym odpowiada referent mniejszości, a po nim oponentom projektowanego paragrafu referent większości p. Biliński.

Przy głosowaniu upadł wniosek mniejszości 106 głosami przeciw 137, oraz wszystkie poprawki, a paragraf przyjęto w brzmieniu komisyjnem.

Bez rozpraw przyjęto następne aż do 73 włącznie.

Przy 74 przyjęto małą poprawkę p. Gomperza.

Przy 75 postawił p. Skarszewski poprawkę, w której żądał, aby nietylko dokumenta prawne, uwiadomienia i wykazy, wynikające ze stosunku kas do ubezpieczonych, były wolne od należytości i stempli, ale i wszelkie „podania i załączniki“, — oraz aby korespondencya i przesyłki pieniężne wolne były od opłaty pocztowej; — a p. Vielguth zażądał, aby wkładki obowiązkowe przedsiębiorców były im wliczone w wydatki ruchu, chociaż i bez tego ten paragraf mówi, że owe wkładki nie powinny być wliczane w podstawę podatkową.

Z tych poprawek przyjęto tylko pierwszą p. Skarszewskiego, inne odrzucono.

Następnie przyjęto bez rozprawy resztę paragrafów, oraz tytuł i wstęp do ustawy i na tem skończono czytanie drugie. W końcu przyjęto jeszcze jednę rezolucyę, wzywającą nagle rząd, aby przedłożył co rychlej projekt do osobnej ustawy o kasach pomocy.

Przyszłe posiedzenie w sobotę.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 marca.

Według wiadomości, które właśnie otrzymaliśmy z Kongresówki, wydano tam polecenie traktowania urlopowanych żołnierzy co do udzielania im paszportów lub zezwolenia na przesiedlenie się gdzieindziej podług przepisów dawniejszych, zarazem dano polecenie komendom wojskowym, aby według zwykłych norm pokojowych udzielały urlopów, chociaż dotąd żołnierze urlopowani obowiązani byli zostać na miejscu swej przynależności, lub donosić władzy o każdym swoim kroku, a oficerom odmawiano bezwarunkowo wszelkich urlopów. Rozporządzenie to ma bezwątpienia cechę pokojową.

O ostatniem posiedzeniu Koła polskiego w Wiedniu doszły do Lwowa wiadomości tak dziwaczne, że doprawdy trudno im dać wiarę. A mianowicie miał prezes Grocholski zaprotestować przeciw temu, żeby w nabożeństwie żałobnem za ś. p. Kraszewskiego Koło wzięło udział urzędownie; mogą brać udział posłowie jako tacy, ale nie Koło. Powtóre miano uchwalić popieranie wniosku Kathreina o ponowne zaprowadzenie szkół dla chirurgów, co byłoby w sprawie wykształcenia sił lekarskich i polepszenia stosunków sanitarnych stanowczem cofnięciem się wstecz. Prezes Koła, broniąc tego wniosku miał się powołać na to, że chirurgowie z dawnej szkoły we Lwowie krew mu puszczali — i było dobrze! Jedno i drugie jest nam bardzo nieprawdopodobne!

Austryacka deputacya kwotowa odbyła we czwartek posiedzenie, na którem poseł Jaworski złożył sprawozdanie. Po dłuższej rozprawie przyjęto wniosek sprawozdawcy, żeby stosunek kwot przyczyniania się do wydatków na sprawy wspólne ustanowić na 66% dla Austryi, a 34% dla Węgier. Dotychczasowy stosunek wynosił 68·2 i 31·8 — przeto według wniosku płaciłaby obecnie Austrya o 2·2% mniej. Obliczenie to opiera się na bardzo szczegółowych datach, dostarczonych przez rząd austryacki.

Na ostatniem posiedzeniu komisyi budżetowej austryackiej Izby poselskiej toczyły się rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty, a mianowicie nad rozdziałem „uniwersytety“. Przy uniwersytecie lwowskim, sprawozdawca Mattusz i poseł Czerkawski interpelowali ministra w sprawie założenia wydziału lekarskiego. Czerkawski mówił także o konieczności rozszerzenia budynku uniwersyteckiego, i zapytywał, gdzie stanie chemiczne laboratoryum, które ma być zbudowane. Minister Gautsch odpowiada, że krok przedwstępny do założenia wydziału lekarskiego już uczyniono, obracając część przyzwolonych na uniwersytet kredytów na wykształcenie sił nauczycielskich. Ale i dzisiaj jeszcze wykonaniu tego projektu stoją nieprzezwyciężone trudności na przeszkodzie. Co do laboratorym chemicznego nie ma jeszcze wniosków.

Dr. Czerkawski dziękuje ministrowi za poczynione kroki przygotowawcze. Przyłącza się do tego podziękowania dr. Starzyński i zapytuje, kiedy stabilizowaną będzie katedra prawa polskiego w uniwersytecie lwowskim. Dr. Gautsch odpowiedział, że sprawa ta jest w toku, i prawdopodobnie wkrótce będzie rozstrzygniętą. Przy uniwersytecie jagiellońskim zapytuje dr. Bobrzyński o budowę klinik, i o wstawienie na rok 1888 raty na budynek dla anatomii patologicznej. Minister Gautsch odpowiada, że dopiero ostatniemi czasy miał sposobność szczegółowego poinformowania się o stosunkach pomieszczenia tych zakładów, i uczyni wszystko, co do niego należy, ażeby uzasadnionym żądaniom uczynić zadość.

Obrady pruskiej Izby panów nad projektem ustawy kościelnej nabrały podwójnego znaczenia równie w skutek uchwały Izby, która przyjęła wszystkie poprawki biskupa Koppa, jak i w skutek mowy księcia Bismarka, zawierającej niejeden ciekawy, zadziwiający szczegół.

Wnioski biskupa Koppa odnoszą się do protestu państwa przeciw nominacyi proboszczów i do uprawnionego pobytu zakonów i zgromadzeń w królestwie pruskiem. Biskup Kopp wnosi, ażeby państwu pozostawić prawo protestu tylko w razie stałego obsadzenia probostwa i ażeby powrót zakonów mógł nastąpić na mocy ustawy, nie zaś na mocy zwykłego rozporządzenia.

Hr. Żółtowski wnosi, ażeby jak biskupom w Osnabrücku i Limburgu tak też i biskupom w Poznaniu i Chełmnie przysługiwało prawo urządzania i utrzymywania seminaryów duchownych. Wniosek hr. Żółtowskiego popiera tylko ks. biskup dr. Kopp i kilku innych panów, tak że wniosek ten w ogól pod głosowanie się dostać nie może.

Z pomiędzy wszystkich wygłoszonych na tem posiedzeniu mów wyróżnia się oczywiście mowa kanclerza, której najważniejsze ustępy opiewają, jak następuje:

„Na sprawę obecną nie zapatruję się ze stanowiska wyznaniowego, prawniczego lub też stronniczego, lecz wyłącznie tylko ze stanowiska politycznego. Pokój bowiem z papieżem uważam za równie ważny jak pokój z innem mocarstwem.

„Zachodzą przy zawarciu niniejszego pokoju pewne analogie przpominające ugodę pokojową z Austryą r. 1866. Życzono sobie pokoju trwałego, ja życie oddaję za pokój honorowy, bo nigdy przewidzieć nie można, czy jaki pokój okaże się trwałym. *Tempora mutantur et nos mutamur in illis*, i dla tego możemy dzisiaj tylko przyjmować to, co nam się wydaje najodpowiedniejszem i zadawalniającem. Powiedziano, że zakony są u protestanckiej części ludności znienawidzone, nie wierzę w to, a zresztą chodzi przy ustawodawstwie o to, czy nasi poddani katoliccy mogą żyć w zadowoleniu, jeśli zakonów mieć nie będą. Wywody co do wychowania duchownych, są nacechowane przesadną obawą; naszymi największymi nieprzyjaciołmi nie są wychowańcy seminaryów, lecz uniwersytetów. Wpływów na studentów uniwersyteckich nikt kontrolować nie może, gdy tymczasem kontrola seminaryów przez zwierzchników duchownych bardzo pomyślne może odnieść skutki. Tak samo ma się z notyfikacyą; doczekaliśmy się bowiem, że właśnie duchowni, których znaliśmy od dawna i których nam jako wiernych państwu polecono, zostali od chwili urzędowania naszymi najzaciętszymi wrogami. Przypominam tylko przykład zmarłego księcia-biskupa wrocławskiego. Od czasu ustanowienia w urzędzie słuchać musi duchowny tak jak oficer swej zwierzchniej władzy.

„Mniemanie, jakoby państwo zrzekało się dzisiaj ważnych praw jemu przysługujących jest błędnem; bo dzisiaj żyjemy już w zupełnie innych stosunkach, niż r. 1871 i 72. Przypominam, że uważałem swego czasu ustawy majowe za broń, którą pokój wywalczyć należy. Nie chcieliśmy przez ustawy te stworzyć trwałej instytucyi, i już wówczas przewidywaliśmy niebezpieczeństwo grożące państwu od stronnictw wyznaniowych. Dzisiaj nadeszła chwila, gdzie kościołem rządzi dostojnik dążący koniecznie do zaprowadzenia pokoju. Przez walkę kulturną stworzyliśmy jednak centrum, które się sprzeciwia pokojowemu usposobieniu papieża, lecz wątpić nie należy, że papież zyska zwycięztwo. Spokrewnione z opozycyą centrum są dążności wolnomyślnych i socyalnych demokratów, bo podkopują one w równej mierze powagę najwyższej władzy. Papież i cesarz niemiecki w równej mierze są zniewoleni opierać się zachciankom burzycieli. Jeśli pokoju nie osiągniemy już dziś, to możemy jednakowoż wyczekiwać ze spokojem dalszych zaczepek pana Windthorsta i centrum, skoro tylko papież i cesarz żyć będą w zgodzie“.

Kanclerz zwraca nadto uwagę na stosunek Niemiec do Austryi i wyraża nadzieję, że stosunek ten ścieśni się jeszcze, gdy w Prusiech walka kulturna się zakończy. Książę Bismark poparł w końcowym ustępie swej mowy wnioski biskupa, które też Izba na następnem posiedzeniu przyjęła.

Poseł niemiecki przy dworze królewskim w Rzymie, p. Keudell wręczył już królowi Humbertowi list odwołujący go z zajmowanej dotychczas posady.

Kreuz Ztg donosi, że p. Keudell nie zajmie na razie żadnego urzędowego stanowiska. Ustąpienie tego ambasadora w dzisiejszej chwili jest tem charakterystyczniejszem, iż w czasie, kiedy on był jeszcze oficyalnym reprezentantem Niemiec w Rzymie, zawartem zostało potrójne przymierze Niemiec, Austryi i Włoch.

Członek regencyi bułgarskiej Żiwkow i prezes gabinetu Radosławow, wyjechali we środę z Sofii na objazd północnych naddunajskich okręgów. Obaj dygnitarze mają dotrzeć aż do Warny i dopiero po upływie dwóch tygodni powrócić do stolicy. Dopiero po powrocie tych podróżników, którzy chcą się osobiście przekonać o usposobieniu ludności, poweźmie rząd uchwałę w sprawie wiosennej sesyi sobrania. Stoiłow, który we środę powrócił z Konstantynopola, zastępuje Radosławowa podczas jego nieobecności i ma się w tym czasie ułożyć z domem bankowym Baringa o wielką narodową pożyczkę.

Izba francuska uchwaliła we czwartek 330 głosami przeciw 221 wejść w rozprawę szczegółową nad cłem od bydła. Na tem samem posiedzeniu dep. Boyer zainterpelował ministeryum w sprawie rozwiązania rady miejskiej w Marsylii, która osobną uchwałą uczciła rocznicę wybuchu komuny. Minister Goblet odpowiedział, że ta uchwała rady gminnej zadrasnęła silnie uczucia patryotyczne całego narodu, i że gabinet gotów jest rozwiązać każdą radę gminną, któraby chciała iść za przykładem Marsylii. Odpowiedź ministra zadowolniła Izbę w zupełności.

Kronika.

Kraków, 26 marca.

Atillio Begey, który w zastępstwie Correnti'ego przemawiał w Genewie nad trumną Kraszewskiego, zdawna jest szczerym przyjacielem Polaków, gorącym miłośnikiem sprawy polskiej. W roku 1879 napisał był obszerną rozprawę p. t. „Polska, i akademia historyi i literatury polskiej i słowiańskiej we wszechnicy bolońskiej“, w której o literaturze i sztuce polskiej mówi z największym entuzyazmem, a sprawę polską stawia jako sprawę ludzkości, jako kwestyę honoru i sumienia Europy. Wpadł nam też właśnie teraz w ręce artykuł p. Begey, zamieszczony w *Gazetta di Torino* z d. 23 stycznia 1880 p. t. „Nowe prześladowania Polaków przez Rosyę“. W artykule tym przytacza kilka znanych faktów, między innemi rozporządzenie apuchtinowskie, zakazujące uczniom szkół publicznych mówienia między sobą po polsku, i kończy jak następuje:

„Pomimo tak okrutnych prześladowań, Polacy jednakże nie rzucili się do nihilizmu, i to im wielki zaszczyt przynosi. Zanadto wysokim jest duch tego narodu, aby się mógł tak dalece zniżyć; szlachetny i wspaniałomyślny charakter jego wzdraga się zarówno przed teoryami nihilistów, jak przed ich rozpasaniem; a nadewszystko czuje on, że prawdziwym warunkiem jego wyzwolenia politycznego jest jego moralne i społeczne podniesienie się, nie zaś poniżenie. Po tej drodze idzie naród wspierany słowami i przykładami najznakomitszych mężów swoich, z mocnem przekonaniem, iż tak czyniąc, Polska z czasem oddzieli się od Rosyi, jakoby dwa metale źle z sobą spojone, i zajmie na świecie stanowisko polityczne, do którego pozyskała już prawo ofiarami i cnotami swojemi“.

Odczyt. Jedenasty bezpłatny wykład popularny z szeregu urządzanych przez Towarzystwo oświaty ludowej mieć będzie w niedzielę o trzeciej po południu w Amfiteatrze Nowodworskim profesor Juliusz Miklaszewski. Prelegent mówić będzie o „Polsce pod rządami pierwszych Piastów“ (ciąg dalszy).

Zatwierdzenie wyborów. Wybór pana Teodora Baranowskiego prezydentem, i pana Alberta Mendelsburga wiceprezydentem krakowskiej Izby handlowej na rok bieżący został potwierdzony.

Magistrat postanowił przygotować i przedłożyć Radzie miejskiej statut kasy wsparcia dla robotników, pracujących przy kanałach miejskich i zakładzie czyszczenia miasta.

Kurtyna żelazna w teatrze zbadaną została w tych dniach z polecenia magistratu przez p. Zieleniewskiego i uznana za zupełnie bezpieczną.

Wypadek na Wiśle. Czterech galarników spławiało dziś przed południem galar z węglem Wisłą do mogiły, a gdy nadpłynęli ku mostowi wojskowemu na Rybakach, wówczas prąd wody skierował tak nagle w poprzek ich galarem, iż uderzywszy o lodowiec mostowy, rozbił się i zatonął z ładunkiem 400 cetnarów węgla, zaś wszyscy czterej galarnicy, już tonący, wyratowani zostali dopiero przez rybaków Prochowskiego i Idzikowskiego z Dembnik.

Zmarli. Andrzej Bąkowski uczestnik powstania listopad. więzień stanu z roku 1846, także czynny w roku 1863, zmarł dnia 18 z m. w Starych Brodach w 81 roku życia, do ostatniego czasu zajęty żywo losami Polski.

Aleksander Warnia Gnoiński żołnierz wojsk polskich z roku 1831, właściciel dóbr ziemskich umarł we Lwowie w 74 roku życia.

Wojciech Ścibora pensyonowany poborca urzędu podatkowego i prowizoryczny urzędnik oddziału rachunkowego przy tutejszym sądzie krajowym wyższym, zmarł wczoraj w 65 roku życia.

Helena Opid, córka powszechnie znanego w Krakowie budowniczego, kuzynka Heleny Modrzejewskiej, zmarła w 18 roku życia w Wro[illegible] Królestwie Polskiem.

Z miasta. We czwartek wieczór oberwał się [illegible] kawał gzymsu z domu pod Nr. 22 przy [illegible] Sławkowskiej i spadł ze znacznej wysokości [illegible] tuar pod nogi przechodniów, szczęściem nikogo [illegible] dotknąwszy. Gromadka „przezornych ludzi“ [illegible] się natychmiast w miejscu wypadku, widocznie [illegible] kając, czy nowa serya cegieł i muru nie spadnie na głowy. Stróżka kamienicy dała się nakłonić [illegible] zastawienia drągiem niebezpiecznego przejścia.

Cukiernia J. A. Letchera w Krakowie w [illegible] znana od lat kilkunastu pod nazwą „małej“ [illegible] niesiona została na ulicę Szczepańską [illegible] teatru.

Stacye kolejowe nie wszystkie zaopatrzone [illegible] skrzynkami pocztowemi, co jest dla przejezdnych [illegible] bardzo nieraz nieprzyjemną niespodzianką [illegible] w Sądowej Wiszni, gdzie urząd pocztowy [illegible] jest o ćwierć mili prawie od dworca kolei [illegible] do przesłania listu na pocztę potrzeba używać [illegible] słańca.

Lwów, 25 marca. (*Koresp. N. Reformy*) [illegible] śną swego czasu była ucieczka adwokata dra [illegible] kowskiego, oskarżonego o zbrodnię [illegible] sprzeniewierzenie. Chciał on stanąć przed sądem [illegible] go trybunałem, pragnął jednak bronić się z [illegible] stopy. W tym celu starał się we Wiedniu [illegible] żelazny, którego mu wszakże odmówiono. [illegible] cznej prawie tułaczce, zgłosił się wczoraj [illegible] sądu i w obec prawomocnego aktu oskarżenia [illegible] stał natychmiast uwięzionym.

W wysokim stopniu smutna rozprawa [illegible] odbyła się wczoraj przed ławą przysięgłych. Ludwik Żychliński, b. dowódca konnego [illegible] dzieci warszawskich z r. 1863, oskarżył [illegible] dwika Zielonkę, literata i żołnierza [illegible] z r. 1863 o obrazę czci, przez napisanie [illegible] w *Ognisku domowem*. P. Zielonka zarzucił [illegible] chlińskiemu, że będąc na Sybirze był szpiegiem [illegible] denuncyantem, i podczas rozprawy podjął się [illegible] du prawdy. Powołani świadkowie pp. Miko[illegible] Epstein, sybirak i prof. Dybowski, który [illegible] wnie był za powstanie na Sybir wysłany, w [illegible] pełni potwierdzili zarzut autora, i zeznania [illegible] poparli szczegółami, w które trudnoby było [illegible] rzyć, gdyby nie pochodziły od tak wysoko szanownych [illegible] i zacnych obywateli, i przez przysięgę nie były [illegible] kumentowane. Przysięgli jednogłośnie [illegible] werdykt uniewinniający p. Zielonkę, [illegible] oświadczył, że byłby tej bolesnej sprawy nie [illegible] szał, gdyby nie koledzy i przyjaciele, którzy [illegible] niego naparli, aby człowieka pragnącego grać [illegible] w społeczeństwie i jemu przodować, we [illegible] wem świetle przedstawić.

Rzeszów, 24 marca. (*Koresp. N. Reformy*) [illegible] Dziś odbyło się w tutejszym kościele farnym [illegible] bożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kraszewskiego, a to staraniem reprezentacyi miasta. [illegible] przepełniony był doborową publicznością, [illegible] której dostrzedz można było przedstawicieli [illegible] szych władz, najliczniej reprezentowaną była [illegible] miejska. Podczas mszy wykonał chór seminaryum [illegible] nauczycielskiego kilka udatnych pieśni żałobnych. Tutejsze Towarzystwo muzyczne nie wzięło udziału w śpiewach dla braku czasu do przygotowania. Od samego świtu powiewają flagi żałobne z [illegible] sza, z lokalów Towarzystwa kasynowego i [illegible] Tow. muzycz. tudzież biura redakcyi [illegible] *dnika rzeszowskiego.*

Sokół tutejszy rozwija się coraz pomyślniej, [illegible] zabiegom i staraniom prezesa dra Zbyszewskiego. Ćwiczenia odbywają się nadzwyczaj regularnie, a liczba uczęszczających jest tak znaczna, iż [illegible] w szczupłej sali tutejszego seminaryum nauczycielskiego pomieścić się nie można. Majątek na [illegible] wę własnego gmachu powiększa się ustawicznie, [illegible] znaczną kwotę bo 500 złr. na ten cel ofiarowała tutejsza Kasa oszczędności. Głoszą tu, iż [illegible] prezydent sądu Andrzej Lubaczek ma objąć prezydenturę sądu karnego krakowskiego. Ile w tem [illegible] prawdy niewiadomo, pozostawiłby jednak po sobie [illegible] p. L. żal nie mały. Energią swoją bowiem doprowadził tutejszy sąd do ładu, o jakim dawno [illegible] mieliśmy pojęcia.

Nieszczęśliwa litera. Z Tarnowa otrzymujemy następujące pismo:

Do umieszczenia w łamach kroniki proponujemy następujące spostrzeżenie, któreśmy w towarzystwie właśnie zrobili, a którego przedmiotem jest [illegible] który miasto nasze dotknął boleśnie, bo wiele [illegible] dzin pozbawił mienia i dachu.

Przed kilkoma dniami czytaliśmy o szczęściu [illegible] K, albowiem na kanoników do Stanisławowa [illegible] nowano ośmiu księży, których nazwiska po[illegible] się wszystkie od głoski K. Pożar w Tarnowie [illegible] wodzi, że grymaśna fortuna, która niedawno [illegible] wała jawnie głoskę K, tym razem wywarła [illegible] swoją na głoskę M, albowiem w miesiącu Marcu spalił się dom Maszlera, przyczem płomień [illegible] mienie następujących rodzin: Maszlerów, Margulie[illegible] sów, Martusiewiczów (profesora), Martusiewiczów (kasyera Kasy oszczędności), Maziarskich (profesora), Metzgera (doktora miejskiego), Michalczewskiej, M[illegible] yera, Metha (kupca).

Zapiski policyjne. Straż policyjna przytrzymała dziś rano Michała Gruszczyńskiego z Hucisk i Józefa Bajdę z Dołuszyc, parobków z fabryki [illegible] ·odowej, którzy ze złości ku sobie pobili się i pokaleczyli biczyskami dziś rano na Stradomiu.

Ze Stowarzyszeń.

Wczoraj po południu w sali ćwiczeń Stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół“ odbyło się poufne posiedzenie członków celem wzajemnego porozumienia się co do wyboru na dorocznem walnem zgromadzeniu dwudziestu czterech członków Wydziału Stowarzyszenia, w miejsce dotychczasowych, w myśl statutu składających swoje mandaty. Zgromadzenie było dość liczne, a z toku przemówień odnieść można było przekonanie, iż członkowie bardzo się interesują losami młodej, a tak rzeczywiście godnej wszelkiego poparcia i rokującej najpiękniejsze nadzieje instytucyi. Obradom przewodniczył prezes Stowarzyszenia dr. Styczeń, którego uwagi o dotychczasowej działalności Towarzystwa, jak również krótki zarys tego, co dla przyszłego rozwoju „Sokoła“ uczynić należało, zebrani przyjęli rzęsistemi oklaskami. [illegible] zebraniu znalazła się jedna tylko lista kandydatów proponowanych do przyszłego Wydziału. Lista [illegible] nie zadowoliła wielu, proponowano, ażeby lista kandydatów do przyszłego Wydziału przedłożoną została przez Wydział ustępujący, lub przez wybraną *ad hoc* komisyę. Ustępujący Wydział nie podjął się tego zadania, zaś w wyborze komisyi nie doszło do zgody, gdyż zawielu proponowano kandydatów, mię[illegible]

dzy którymi rzeczywiście wybór stał się trudnym. Postanowiono więc na zapowiedzianem na jutro (niedziela 3 po południu) walnem zgromadzeniu, głosującym pozostawić pełną swobodę. Żadnej wskutek tego urzędowej, czy kompromisowej listy kandydatów nikt przygotowywać nie został upoważniony, a dbającym o rozwój Towarzystwa członkom pozostaje w myśl wewnętrznego swego przekonania oddać głosy swe tym, którzy na ufność ich najbardziej zasługiwać będą. Nie wątpić, że członkowie „Sokoła“ kierować się będą w tym wyborze jedynie względem na dobro Towarzystwa z pominięciem jakichkolwiek względów osobistych.

Zapowiedziane odczyty fachowe w Czytelni stow. młodzieży handlowej, wygłosił pan Antoniewicz, buchalter Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w dniach 13go i 25 bm. Wziąwszy za temat buchalteryę pojedynczą jak i podwójną, wykazał ważność tej nauki dla każdego kupca, do której go kodeks handlowy obowiązuje, a dobro własnego interesu zmusza, gdyż bez dokładnego prowadzenia ksiąg handlowych, szczególniej systemem podwójnym francuskim, nigdy nie może mieć jasnego pojęcia o istotnym stanie swego przedsiębiorstwa, jak i o rentowności tej czy owej gałęzi artykułów, jakiemi handluje. Odczyty wygłoszone płynnie, jasno, popularnie, a stylem wytwornym, sprawiły wielkie zainteresowanie pomiędzy licznymi słuchaczami, wyłącznie ze sfery handlowej, którym one na pożytek wyjdą, przez zachętę do tem pilniejszego korzystania z nauki buchalteryi, jaka rok rocznie w Czytelni stow. młodzieży handlowej urządzaną bywa, za co szan. prelegentowi prezydyum tegoż Stowarzyszenia najserdeczniejszą podziękę składa.

Składki. P. Aleksander Szafrański, właściciel zakładu pogrzebowego w Krakowie nadesłał do nas kwotę 5 złr. na sarkofag dla śp. Kraszewskiego, w myśl projektu p. W. Rzewuskiego za fundusz ze składek publicznych wykonać się mający. Oprócz tego oświadczył p. Szafrański gotowość służenia wszelkiemi przyborami, do obrzędu pogrzebowego potrzebnemi, oraz dostarczeniem najozdobniejszego tymczasowego sarkofagu metalowego, zanim kamienny wykonany zostanie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 27 marca: Po południu o godz. wpół do czwartej: „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach Gogola.

Wieczorem o godzinie 7: „Ręce czarodziejskie“, komedya w 5 aktach pp. E. Scribe i E. Legouve z panią Hofman w głównej roli.

We wtorek 29 marca: Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu pamięci ś. p. J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański“, komedya J. I. Kraszewskiego, zakończy apoteoza i obraz z żywych osób.

We czwartek 31 marca: Ósme przedstawienie abonamentowe.

W sobotę 2 kwietnia: Na dochód Wandy Barszczewskiej „Stryj Sam“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

Wspomnienia z Aten.

(Odczyt Henryka Sienkiewicza.)

Tegoroczna pora odczytów zapisze się na długo w pamięci Krakowian, nigdy bowiem jeszcze nie gromadziły odczyty publiczne tak wielkiej ilości słuchaczów, jak w roku bieżącym. Na odczytach Włodzimierza Spasowicza, nie mogła sala ratuszowa pomieścić wszystkich, którzy pragnęli słyszeć petersburskiego gościa, — odczyt Henryka Sienkiewicza, odbył się w znacznie większym amfiteatrze nowodworskim, a mimo tego, panował w sali niezwykły natłok. Cały środek amfiteatru, aż po samą katedrę, zastawiono krzesłami, z których ani jedno nie było próżnem tak, iż w całym amfiteatrze mieściło się wczoraj około 800 słuchaczów.

Zbytecznem byłoby rozwodzić się nad tem, jak obfity zasób wspaniałych obrazów znalazł polski powieścio-pisarz na wodach archipelagu i wybrzeżach Grecyi. Jednym z najpiękniejszych ustępów był opis chwili, w której Sienkiewicz wyjeżdżając do Aten, ujrzał ruiny Akropolu, jaśniejące różowym blaskiem w promieniach wschodzącego słońca. — Pełne poezyi opisy przeplatał prelegent humorystycznemi wspomnieniami, przypominającemi nam żywo niektóre ustępy Listów z Ameryki.

Ale jakież uczucia budziły się w duszy autora „Potopu“ na widok tylu pamiątek Grecyi starożytnej? Wśród natłoku rozlicznych wrażeń, jedno opanowało głównie umysł i wyobraźnię podróżnika, nasuwając mu się z nieprzepartą siłą równie na starożytnych ruinach jak i wśród modnych ulic i placów nowego miasta. Depcąc klasyczną ziemię Attyki, uczuł Sienkiewicz całą potęgę niewygasłych wspomnień historycznej sławy, zrozumiał, że walki i poświęcenia dawnych Greków nie poszły na marne z upadkiem starożytnego świata, że sława, opromieniająca Helladę, ożywiła popioły spoczywające przez dwadzieścia wieków i zjednała potomkom bohaterów z pod Salaminy sympatyę i pomoc cywilizowanego świata. Europa spłaciła Grecyi tylko dług, który zaciągnęła, budując swe dzieła na pomnikach greckiej wiedzy i sztuki, a ludzkość przekonała się znowu, że krew przelana na polu chwały i praca dla rozwoju cywilizacyi, nigdy marnie nie giną, lecz nawet po upływie wieków wydają owoce.

Omyliłby się, ktoby przypuszczał, że publiczność krakowska, wychowana w szkole chłodnego rozumu stanu, przyjęła te słowa obojętnie i bez zapału. Długie, przeciągłe oklaski były dowodem, że słuchacze i prelegent zrozumieli się wzajemnie. *T.*

Dział ekonomiczny.

Lwów, 24 marca. *(Koresp. N. Refor.)* Lwowska Izba handlowa odbyła wczoraj, to jest 23 marca posiedzenie, na którem przeważnie zajmowała się dwiema interpelacyami w sprawach, dla naszego handlu i przemysłu żywotnych.

P. Russman interpelował w sprawie zakupna zboża dla armii i twierdził, że intendentura zakupuje po wysokich cenach zboże, mąkę i siano z Węgier, ze Styryi i t. d., wskutek czego kraj nasz ponosi wielką stratę, zapytuje więc prezydenta, czy wiadome mu są te fakta i co zamyśla uczynić, aby usunąć grożącą krajowi klęskę?

Prezydent p. Simon odpowiedział, że wie o wszystkiem, zakres jednak działania Izby jest ograniczony, jak to się okazało w sprawie dostaw obuwia i mundurów dla wojska. „Robiliśmy, co było w naszej mocy, ale to do niczego nie doprowadziło. Możemy tylko zabrać głos, ale na tem koniec“.

(P. interpelant z fałszywego wychodził stanowiska. Rząd, mając na względzie ewentualną koncentracyę większej masy wojska, nie może ogałacać kraju z zasobów, które w ważniejszej chwili na miejscu muszą się znajdować. Może dla kupców i producentów byłoby dzisiaj korzystniejszem, aby rząd obecnie zakupywał w kraju potrzebne zapasy, na wypadek jednak katastrofy ogół ludności naszej byłby skazany na niesłychaną drożyznę a może i głód. Przyp koresp.)

Izba uchwaliła w sprawie tej odnieść się w porozumieniu z Towarzystwem gospodarczem do ministerstwa handlu i rolnictwa i do Koła polskiego.

Następnie wniósł p. Niemczynowski interpelacyę w sprawie krzywdzenia naszych rękodzielników przez przedsiębiorcę budowy kolei z Dębicy do Nadbrzezia, niejakiego p. Grossa, który pomimo, że kolej Karola Ludwika przy oddaniu mu tego przedsiębiorstwa postawiła warunek, aby robotę wszystkich przedmiotów potrzebnych do budowy kolei (które mogą być w kraju wykonane), oddał naszym rękodzielnikom, tenże roboty stolarskie i ślusarskie oddał fabrykantom wiedeńskim.

P. przewodniczący przyrzeka rzecz tę dokładnie zbadać i poczynić stosowne kroki u generalnej dyrekcyi kolei Karola Ludwika.

W dalszym ciągu posiedzenia p. Simon odpowiada na interpelacyę, wniesioną na jednem z ostatnich posiedzeń przez p. Niemczynowskiego w sprawie przyjmowania robót nowych i napraw przez kolej Karola Ludwika Dotyczyło to 10 wagonów tramwajowych, które w warsztatach wspomnianej kolei zostały przerobione.

P. Simon odczytuje telegram p. Sochora, w którym tenże oświadcza, że kolej przyjmowała tylko takie naprawy, których nasi rękodzielnicy nie potrafiliby wykonać. Odtąd jednak, zaręcza generalny dyrektor, że warsztaty i tych robót przyjmować nie będą. Natomiast co do robienia nowych przedmiotów, to twierdzi p. Sochor stanowczo, że to jest nieprawdą. Wskutek tego delegowana komisya, złożona z pp. Niemczynowskiego, Russmana, Rychnowskiego, Michalskiego, udała się do dyrektora p. Sladkowskiego, aby na miejscu sprawdzić całą rzecz. P. dyrektor jednak oświadczył, że bez pozwolenia generalnej dyrekcyi nie może pozwolić na oglądnięcie warsztatów. Zapytana generalna dyrekcya dała również odpowiedź odmowną.

P. Niemczynowski niezadowolony z tej odpowiedzi zaznacza, że nie Izba ale p. Sochor powiedział nieprawdę, faktem bowiem jest, że kolej Karola Ludwika przyjmuje od osób prywatnych takie roboty, które przez naszych rękodzielników i przemysłowców mogłyby być wykonane. Oprócz innych robót sprawdziła komisya, że w warsztatach kolejowych robiono zasuwacz do motora gazowego dla politechniki, gdy tymczasem drugi taki sam zasuwacz wykonano lepiej w fabryce Pietscha.

Niewpuszczenie zaś komisyi do warsztatów należy uważać jako uchybienie całej Izbie, tem bardziej, że komisya nie szła tam robić jakąś rewizyę, tylko sprawę wyjaśnić, a dyrekcya kolei Karola Ludwika ma obowiązek według §. 3 ust. i rozp. min. z dnia 10 listopada 1880 dawać Izbom handlowym wszystkie wyjaśnienia i wspierać je we wszystkich ich czynnościach.

P. Niemczynowski stawia więc wniosek, aby kolei Karola Ludwika na zarzut, „że jest nieprawdą“, odpowiedzieć faktami i aby się udać do ministerstwa handlu z prośbą o pouczenie zarządu kolei Karola Ludwika, że jest zobowiązaną dawać Izbie wyjaśnienia z prawdą zgodne, wspierać Izbę w jej czynnościach. Wnioski te uchwalono, poczem załatwiono kilka spraw mniejszej wagi.

Rokowania traktatowe z Rumunią rozpoczną się wkrótce, bo według telegramów z Bukaresztu rząd rumuński ułożył już od siebie podstawy nowego traktatu, oraz instrukcye dla delegatów, którzy prawdopodobnie na przyszły tydzień przybędą do Wiednia.

Podczas długiej pauzy między dawnemi rokowaniami a nadchodzącemi, Rumunia zawarła dodatkowy układ z Niemcami, w którym za niejakie ustępstwa w cle od zboża i drzewa, które i tak nie szły do Niemiec, zezwoliła na znaczne ulgi cłowe dla wielu towarów niemieckiego wyrobu. Przez to zasada największej faworyzacyi została zachwianą, co nie będzie bez wpływu na treść układów i tok rokowań między Austryą a Rumunią.

Nowy urząd pocztowy. W Frysztaku otwartą została dnia 22 marca stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Targowica drobnego bydła. Wiedeń, dnia 24 marca. Na dzisiejsze targi drobnego bydła zabitego dostawiono 4117 sztuk cieląt, 1473 sztuk świń, 488 owiec i 3081 jagniąt. Na targowicy nierogacizny było 2069 sztuk świń żywych, a na owczej 3027 sztuk żywych owiec.

Ceny w ogóle spadły. Płacono za cielęta po 36 do 46 ct., za wyborowe po 50 do 54 ct., wyjątkowo po 56 ct. za kilogr., za zabite świnie po 49 do 54 ct., za wyborowe prosięta po — do —, za zabite owce po 34 do 46 ct. za kilogram; za prosiaki żywe płacono po 33—41 ct. za kilogr. wagi surowej; a za owce na wywóz po 16—19·50 złr. za parę, za wyborowe na konsumcyę miejscową po 52 ct. za kilogr. bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Wiedeń, 26 marca. Dziś rano przed posiedzeniem Izby deputowanych odbyło się w kościele Wotywnym żałobne nabożeństwo za Kraszewskiego. Celebrował ks. Ruczka, poseł do Rady państwa. Polacy zamieszkali w Wiedniu, zebrali się w kościele tak licznie, jak jeszcze na żadnem z żałobnych nabożeństw, odprawianych za zmarłych rodaków; nader licznym był zwłaszcza udział Polek. Z członków Koła polskiego przybyła na nabożeństwo zaledwie połowa; z Polaków, zasiadających w Izbie panów, był obecnym tylko p. Polanowski. Pp. Dunajewskiego i Ziemiałkowskiego nie było w kościele. Z posłów, należących do innych klubów, przybyli niektórzy członkowie klubu czeskiego, a między nimi dep. Rieger.

Sofia, 26 marca. Panuje tu przekonanie, że sobranie, które się niezadługo zgromadzi, wybierze księciem Aleksandra Battenberskiego za zgodą wszystkich państw, z wyjątkiem jednej tylko Rosyi.

Berlin, 26 marca. *Kreuz Ztg.* odbiera od swego paryskiego korespondenta wiadomość, że w tamtejszem ministeryum spraw zagranicznych uważają wybór ks. Aleksandra Battenberskiego na księcia Bułgaryi, na rzecz bardzo możebną.

Paryż, 26 marca. Generał Bogdanowicz, zwolennik przymierza rosyjsko francuskiego, ogłasza w *Figaro* bezimienny artykuł, zawierający treść jego rozmowy z Katkowem. Katkow utrzymywał w tej rozmowie, że Niemcy popierają stronnictwo rewolucyjne we Francyi, w Rosyi zawiązują nawet sprzysiężenia, ażeby odwieść cara od przymierza z Francyą, a skłonić go do przystąpienia do trójcesarskiego związku. Katkow ma nadzieję, że się to Niemcom nie powiedzie, jeżeli Francya silniej niż dotychczas zaznaczy, iż ma wspólne z Rosyą interesa i jeżeli — zwłaszcza w sprawie bułgarskiej — z większą stanowczością wystąpi. Katkow nie wątpi, że w takim razie przymierze francusko-rosyjskie przyjdzie do skutku.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 26 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Izba przystąpiła do ogólnej rozprawy nad ustawą o zaopatrzeniu wdów i sierót po oficerach i wszystkich przynależnych do armii, marynarki, obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Rogl (przeciw) krytykuje szczegółowe postanowienia projektu, oświadcza jednak, że głosować będzie za przystąpieniem do szczegółowej rozprawy, w nadziei, że zostaną przyjęte poprawki.

Pfeifer podnosi, że wobec niezmiernego podatku krwi finansowe większe przeciążenie schodzi na drugi plan. Co najmniej jednak należałoby unikać przedwczesnego pensyonowania. Mowca porusza sprawę utworzenia osobnego funduszu pensyjnego z datków wszystkich obywateli państwa.

P. Derschatta przemawiający przeciw zaznacza, że z ogólną tendencyą wniosku cała Izba wprawdzie się zgadza, jednak ze stanowiska sprawiedliwości i ludzkości jest koniecznem, aby ustawa obowiązywała wstecz i była zastósowaną do wdów, które pozawierały małżeństwa przed wydaniem ustawy. Z obawy, by znowu nie upłynęły lata do chwili ułożenia nowej ustawy, gdyby teraz projektowana została odrzuconą, mowca głosuje za rozpoczęciem rozprawy szczegółowej.

Dep. Coronini zwraca uwagę na to, że ustawa ta wywoła wprawdzie wielkie zadowolenie w kołach wojskowych, że jednak daje ona jeszcze za mało. Mowca przemawia gorąco za rozszerzeniem ustawy na wdowy i sieroty, których ojcowie i mężowie zeszli ze świata przed jej uchwaleniem. Rezolucya nie może tu zdaniem mowcy wystarczyć; spodziewa on się, że Izba uchwali więcej, niż rząd od niej zażądał.

Dep. Otton Polak przemawia przeciw ustawie; mowca pragnie ażeby ta ustawa, przez którą wzmocni się duch armii, działała wstecz.

Petersburg, 26 marca. Katków w ostatnim numerze swoich *Mosk. Wied.* polemizuje w długim artykule z komunikatem, umieszczonym w numerze *Prawit. Wiest.* z dnia 21 b. m. Dzienniki niemieckie — według Katkowa — stanęły po stronie rządu bułgarskiego, który nakazał rozstrzelać rokoszan. Zasługi niemieckich reprezentantów w Bułgaryi podaje Katków w podejrzenie.

Paryż, 26 marca. Dawny minister wojny gen. Farre umarł.

Podług wiadomości, które tu nadeszły z Sofii, zamiarem podróży po kraju prezydenta gabinetu Radosławowa jest zorganizować wszędzie w kraju komitety patryotyczne dla obrony obecnego rządu w Bułgaryi.

Paryż. 26 marca. Senat przyjął 186 głosami przeciw 86 cła podwyższone, uchwalone już przez Izbę poselską.

Londyn, 26 marca. W Izbie lordów oznajmia Salisbury, że ferye wielkanocne potrwają od 1go do 18 kwietnia. Dalej oświadcza, że zapowiedzią potrzebnych reform na korzyść rolników chciał tylko powiedzieć, iż wielkiej nędzy nie da się zapobiedz prostemi ustawami. Co do zaprowadzenia cła ochronnego nie wystarcza pozyskać dla tego projektu tylko jedno stronnictwo; tu potrzeba koniecznie zgody obydwu stronnictw, a tego wcale spodziewać się nie można.

Londyn, 26 marca. W Izbie gmin oświadczył wczoraj sekretarz stanu Fergusson, iż nieprawdą jest, jakoby Francya zażądała i otrzymała nawet przyrzeczenie odwołania angielskiego wicekonsula w Tananariwie.

Londyn, 26 marca. Izba gmin na wczorajszem posiedzeniu odrzuciła 349 głosami przeciw 260 wniosek dodatkowy Morleya a przyjęła wniosek podsekretarza stanu Smitha o nagłości w traktowaniu noweli karnej dla Irlandyi. — Parnell zapowiedział, iż przy pierwszem czytaniu tego wniosku wystąpi przeciw niemu z wnioskiem dodatkowym, aby Izba ukonstytuowała się pierwej i bezwłocznie jako komitet do zbadania stanu Irlandyi.

Londyn, 26 marca. Wyprawa Stanleya dotarła 18 b. m. do Kongo; następnego dnia udała się dalej ku Matadi, gdzie miała stanąć dnia 21.

Rzym, 26 marca. Krąży tu pogłoska, że Radowitz zastąpi Keudella w Rzymie.

Fanfulla zapisuje pogłoskę, że rokowania w celu utworzenia gabinetu Depretis-Crispi posunęły się znacznie.

Podług *Italie* zdaje się że powstanie następujący gabinet: Prezydyum bez teki obejmie Depretis, sprawy wewnętrzne Crispi, zewnętrzne Robilant, wojny Bertole-Viale, skarbu Magliani, robót Grimaldi, sprawiedliwości Zanardelli, marynarki Brin, rolnictwa Brauca.

Italie dodaje, że na wszelki wypadek nieprawdopodobną jest rzeczą, by utworzenie nowego gabinetu przewlekło się jeszcze długo.

Bukareszt, 26 marca. Podług *Express Orient* Cankowiści oświadczyli Riza-bejowi, iż nie chcą układać się z nim, jako delegatem W. Porty, chyba jako z rzecznikiem regencyi, przy tem dodali w kwestyi zagranicznej polityki, iż z góry odmawiają uznania wszelkiej pożyczki, zaciągniętej przez regencyę.

Ateny, 26 marca. Izba przyjęła budżet 81 głosami przeciw 25.

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej
dnia 26 marca 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	80	70
Zjednoczony dług w srebrze	81	75
Austryacka renta złota	113	45
5% austryacka renta (marcowa)	97	10
Akcye banku austro-węgierskiego	884	—
Akcye kredytowe	284	10
Londyn	127	80
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	12½
Dukaty austryackie	6	02
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	70

Kraków, dnia 26/3.
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	112	50	113	50
Marki niemieckie . . . 100 mar.	62	50	63	—
20to frankówka złota	10	08	10	14
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	100	50	103	—
4½% Pożyczka kraj. galic. . 100	94	—	95	0
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103	50	104	75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96	10	97	20
6% Obligi komunalne . . I Emis	99	25	100	25
4% Listy zast Tow. kred. ziem.	95	50	96	50
4½% „ „ „ „ . II Ser	92	75	93	50
5% „ „ „ „	98	75	99	0
6% „ „ „ „	100	20	100	80
4% „ Banku hip.	—	—	—	—
5% „ „ „ z prem. 10%	101	—	102	—
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	99	—	100	—
4% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	100	25	101	50
4% „ likwid. . . 100	98	—	95	—

Lwów, dnia 24/3.
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	265	—	280	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100	10	100	60
4½% „ „ „ „ 100	98	75	99	50
5½ „ „ „ „ 100	95	—	96	50
4% Listy zast. Banku krajow. 100	96	25	97	25
4% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	99	—	99	75
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103	75	105	—
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94	50	95	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99	50	100	25

Warszawa, dnia 24/3.
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	101	15
4% Listy likwidacyjne . „ 100	—	—	94	70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ 100	—	—	99	50
5% „ „ II. „ 100	—	—	99	—
5% „ „ III. „ 100	—	—	98	40
5% „ „ IV. „ 100	—	—	98	40

Wiedeń, dnia 24/3.
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	81	—	81	20
5% „ „ srebrna „ 100	82	05	82	25
4% „ „ złota „ 100	113	50	113	75
5% „ „ pap. nowa „ 100	97	70	97	90
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	126	50	127	10
5% „ 1860 „ 500 „ 100	133	50	134	—
5% „ 1860 „ 100 „ 100	134	25	134	75
„ 1864 bez % całe „ 100	165	50	166	—
„ 1864 bez % pół „ 100	164	00	165	—

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102	—	102	40
5% „ papierowa „ 100	89	45	89	65
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	115	25	115	50
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. 100	121	—	121	25
„ „ 50 „ 100	120	—	121	—
Losy Cisadzkie (Theiss-Reg.) 100	123	50	123	70

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104	50	105	2?
5% „ „ 10% „ Bukow. 100	104	—	105	—
5% „ „ 7% „ Siedm. 100	104	50	105	25
5% „ „ 7% „ Węgier. 100	104	—	105	60

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116	—	116	50
5% Pożyczka „ z 1878 „ 1	105	—	106	—
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	31	30	31	60
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ 1	16	30	16	70

LISTY ZASTAWNE.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96	50	97	50
6% Banku hipotecznego galic. 100	—	—	—	—
5% „ hip. gal. z 10% pr. 100	101	—	102	—
5% „ „ 40-let. 100	99	—	100	—
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l 100	99	—	100	—
7% „ „ 20-l 100	101	50	102	—
6% „ „ 36-l 100	99	50	100	—
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	100	60	101	20
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	99	75	100	25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	95	50	96	30
4½% „ „ „ 100	98	90	99	10
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	100	20	100	70
5% Banku austro-węgierskiego 100	101	—	101	50
4½% „ „ 100	102	25	102	75
4% „ „ 100	98	25	98	75
4% Banku hip. węg. z premią 100	103	25	104	50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą		żądają	
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	100	—	100	25
5% Ferdynanda półnoen. na 300 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 100	100	50	101	—
5% Koszycko-Bogum. 200 100	100	60	100	90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82	—	81	—
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. 100	89	45	89	65
4% Rudolfa w złocie . 200 100	124	25	—	—
5% Siedmiogrodzkie . 200 100	98	75	99	25
3% Lomb. (Südb.) 500 fr. za sztukę 1	157	75	158	25
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99	—	99	40
5% Nordosty . na 300 100	98	—	99	60
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 100	—	—	64	—

LOSY.

			płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika . na	5 złr.	w. a.	7	60	7	75
Kred. dla handlu i przem.	100	m. k.	176	—	176	50
Klary	40	w. a.	43	75	44	2
4% Tow. żegl. Dun. ab 10%	100	w. a.	113	75	114	25
Krakowskie	20	w. a.	16	90	17	40
Ofner (miasta Budy)	40	w. a.	47	25	47	75
Czerwonego Krzyża austr.	10	w. a.	14	30	14	60
„ „ węg.	5	w. a.	9	10	9	40
Rudolfa	10	w. a.	19	—	19	75
Stanisławowskie	20	w. a.	27	25	—	—
4½% Tryestyńskie	100	m. k.	137	50	138	—
4% „	50	w. a.	68	—	69	—

AKCYE BANKOWE.

Dywid.		płacą		żądają	
6—	Anglobank . . na 200 zł.	107	25	107	75
6—	Bankverein Wiener . 100	96	75	97	50
13·50	Kredyt. dla handlu i przem. 160	286	—	286	40
19—	Kreditbank węg. allgem. 200	294	25	295	—
[illegible]	Länderbank . 200	242	—	242	50
[illegible]	Austro-węgierskie . 600	881	—	883	—
[illegible]	Unionbank . 200	218	75	219	—
21—	Galic. Bank hipoteczny 200	286	—	288	—
00—	Bank kredytowy krakowski 200	—	—	—	—

AKCYE KOLEJOWE.

Dywid.		płacą		żądają	
10.—	Alföld-Fiuma . na 200 zł.	181	75	182	—
18Cr.	Ferdynanda Północn. 1050	2378	—	2383	—
10·50	Franciszka Józefa 200	—	—	203	50
10·50	Karola Ludwika 210	203	25	203	75
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy 200	236	75	237	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie 200	146	75	147	25
9·50	Rudolfa 200	185	50	186	—
9·94	Siedmiogrodzkie 200	180	50	181	—
26 fr.	Staatseisenbahn 200	242	50	243	—
8 fr.	Lombardy (Südbahn) 200	87	15	88	25
16·25	Żegluga na Dunaju 500	387	—	388	—

WALUTY.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne . na sztukę	6	—	6	02
20-to Frankówki	10	12	10	14
20-to Markówki	12	52	12	54
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	10	42	10	44
Funty sterlingi	12	76	12	81
Banknoty włoskie	49	90	50	—
Ruble papierowe . na 100 sztuk	113	50	114	—

Do wydzierżawienia
od 1 kwietnia b. r.

1) **Prawo propinacyi na Rybakach** (gmina Dębniki) wraz z budynkami i ogrodami, położonemi przy przewozie naprzeciw Wawelu. 522 3 3

2) **Prawo propinacyi w Dębnikach-Skałecznej** wraz z karczmą, obok fabryki cementu, pieców wapiennych, oraz cegielni położoną.

Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd dóbr hr. Lasockiego w Dębnikach** — poczta **Zwierzyniec.**

Olbrzymie buraki Obendorfskie
pastewne 1 klgr. 30 ct.

Fasolę szparagową

przejrzystą z czarnem ziarnem **1 klgr. 1 złr.** w małych lub wielkich ilościach poleca **handel M. Lipińskiego w Zaleszczykach.** Za dobroć ręczy się. 508 3 3

Dobra na Węgrzech
4000 morgów, w tem 1800 lasu bukowego i dębowego, z budynkami i młynem, razem lub sam las **do sprzedania.**

Wiadomomość u **adwokata Dra Wędrychowskiego w Krakowie,** ul. Gołębia wyższa, 6, I piętro. 538 2 3

Rozsyłkę Win



bardzo praktycznych oplatanych **gąsiorkach** zawierających **3¾ litra czyli 5 butelek** do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 540 2 6

SKŁAD WIN JANA BAUMANA w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

Gąsiorek Hegelayskiego Nr. 1	2·30
„ „ Nr. 2	2·50
„ „ Nr. 3	2·75
„ Samorodnego	3·10
„ „ szlachet. Nr. 1	3·60
„ „ „ Nr. 2	4·20
„ Maślacza 1 putowego .	4·75
„ „ 2 „ .	6·—
„ „ 3 „ .	7·50
„ Tokayskie Ausbruch 5 p.	12·—
„ Erlauera czerwonego .	2·45
„ „ czerw. starszego	3·—
„ Gumpoldskichnera austryackiego białego . .	2·60
„ Gumpoldsk. a. b. r. 1872	3·20
„ Koniaku francus. słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	10·—

Obstalunki uskutecznia się natychmiast.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Środki lekarskie i toaletowe
wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony jak w kraju jak i zagranicą, wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena 50 c. i 1 złr.

Jako dowód skuteczności niechaj posłuży jedno z wielu podziękowań.

Od kilku lat cierpiałem na różne dolegliwości, jak kłócie, bóle i zawroty głowy, nawykowe zatkania a przytem i hemoroidy wiele cierpień mi sprawiały. Wyczytawszy ogłoszenie o pańskim „Balsamie zdrowia", zapisałem go natychmiast pocztą. Po wyżyciu 3 flaszek, czuję się zupełnie zdrowym, za co przyjmij Panie serdeczne dzięki.

Budapeszt, 4 lutego, 1886. **J. Schreiber.**

Antihemicranin, są to pigułki, które zażywając, doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bólach głowy. Cena 1 złr. 80 c.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemicraninem. Cena 1 złr. 102 41 0

Utrzymują na składzie Aptekarze: Rucker we Lwowie, Reid w Tarnowie, Jamrógiewicz w Tarnopolu, Kurowski w Wadowicach.

Z PRUS
w znacznych ilościach do niedawna sprowadzaną drogą **wodę selterską** zastąpiła w zupełności wyrabiana od lat kilku w **Fabryce wód mineralnych sztucznych K. RZĄCY i CHMURSKIEGO w Krakowie** znacznie tańsza

Woda Alkaliczna
sztuczna
SELTERSKA

jedyna przeciw katarom płuc, krtani, oskrzeli i t. p. Woda ta przez **Świetne Towarzystwo Lekarskie krakowskie** aprobowana i zalecana, bywa, jak świadectwa powag lekarskich opiewają, z niezawodnym skutkiem przez pacyentów używana.

Wody tej dostać można w Krakowie w aptekach pp. Krokiewicza, Redyka, Radlera, Sobierajskiego, Trauczyńskiego, Wiszniewskiego, Wilczyńskiego; **w handlu** pp. Feintucha i Janigi; **w drogueryi** p. Wiszniewskiego. **Na prowincyi w aptekach** pp. Skakalskiego w Podgórzu, Szulca w Łańcucie, Zauderera w Dębicy, Szalbota w Mościskach, Rogaskiego w Gorlicach, Polaszka w Oświęcimie, Mizerskiego w Sędziszowie, Hełma w Glinianach, Denkera w Leżajsku, Czerskiego w Husiatynie, Markiewicza w Wiśniczu, Szlesingera w Kałuszu i Schwebera w Dynowie; **w handlach** Budziszewskiego w Tłustem i Löwi w Radomyślu 451 6 0

Wino chinowo-żelazne
zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość czerwonych ciałek krwi, wzmacniając żołądek obudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę i t. p., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych, niszczących.

Sarsaparilian z korą chinową
uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p. Użyty wewnętrznie 2 razy dnia na czczo łyżeczkę, usuwa w najkrótszym czasie wspomniane dolegliwości.

Do nabycia jedynie w nowo urządzonej aptece
Piotra Krokiewicza
w Krakowie, na Kleparzu. 466 5 0

SELLER i MENASCHÈ
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,

polecają swój bogato zaopatrzony

Skład Szkła krajowego i belgijskiego
do okien różnej grubości.

LUSTER
pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych.

Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.

Wielki Skład Sztab złoconych. 453 8 150

Bernard Ticho w Bernie moraw.,
Krautmarkt, Nr. 18,
(we własnym domu) rozsyła za zaliczką:

1000 resztek czesankowych 6 met. 4 cm. na komplet. ubranie męskie do prania 3·— zł.	**1000 resztek sukna berneńskiego** 3¼ na kompletne ubranie męskie . . zł. 4·50
10 m. półwełnianego kaszmiru, 100 cm. szerok., we wszelkich kolorach, na kompletną suknię . . . . zł. 4·50	**sztuka płótna domowego** 4/4, 29½ wied. łok, ... zł. 4·50; 5/4 „ „ „ . . . . zł. 5·50
10 m. indyjskiej Fole, półwełnian., podwójnej szerok.. na kompletną suknię zł. 5·—	**sztuka rumburskiego oxfordu,** 29½ wied. łok., najlepszy gatunek . . . zł. 4·50
10 metrów bronzowej materyi, doskonałego gatunku, 60 ctm. szerokości. Cena zł. 3·80	**sztuka szyfonu,** bardzo dobrego gatunku, 30 wiedeńskich łokci kompl. . . zł. 5·30; najlepszego gatunku . . . . zł. 6·50
10 metrów Dreidrath, bardzo trwałego . . . . . zł. 2·80; najlepszego gatunku . . . . zł. 4·50	**sztuka weby King,** 30 wiedeńskich łok., kompl. 5/4, lepszej od płótna . zł. 5·80; najlepszego gatunku 5/4 . . . zł. 6·50
10 m. materyi na suknię lub szlafrok, 60 cm. szerokości najświeższe desenie zł. 2·50	**garnitur dżutowy,** 2 kapy na łóżka i nakrycia na stół z frendzlami . . zł. 3·50
10 m. wełnianego rypsu we wszelk. kolorach 60 ctm. szerok, na suknię . . zł. 3·80	**garnitur rypsowy,** 2 kapy na łóżka i nakrycie na stół z frendzlami . zł. 4·50
10 m. Beige z wełny owczej podwójnej szerokości, na kompletną suknię . zł. 8·50	**resztka chodnika,** 10—12 metr. bardzo trwałe, wspaniałe desenie . . zł. 3·50

Próbki i cenniki darmo i opłatnie. 107 2 20

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA PO ADZEK.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle, Szczotki itd.

ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,

wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,

Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.

Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,

Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.

PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.

Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.

Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,

Papiery i Płótno introligatorskie,

WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.

Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 138 152 300

Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. 1.25 kr.



Nasza Żołądkówka i POMARAŃCZÓWKA
są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien. 309 14 0

Franciszka Christopha
lakier połyskowy
do zapuszczania podłóg

bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłóg jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczenie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty, albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą **STANISŁAW FEINTUCH,** w Krakowie Rynek 6, gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy przy używaniu dostać i zamówienia na prowincyę robić można.

Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru do podłóg.

501 2 8

Najświeższa Nowość!



Tylko 5 złr. 25 cnt. kosztuje najnowszy **waszyngtoński REMONTOIR** do nakręcania bez kluczyka przy uszku, z pięcioletnią gwarancyą za dobry chód.

Tylko ten zegarek jedynie może zastąpić **zegarek złoty,** a to po pierwsze przez dokładne uregulowanie, powtóre przez wyborny chód i po trzecie przez **prawdziwie wspaniałą kowertę**, zkąd każdemu go jak najlepiej polecić można.

Tylko 3 złr. 75 ct. patentowany zegar pendułowy, z przyrządem bijącym godziny i pół godziny, oprawny w jak najdelikatniej politurowane, naśladujące drzewo orzechowe ramy, z wachadłem i bronzowanemi wagami. Oprócz tych zalet ma ten zegar i tę nieocenioną właściwość, że podczas nocy jego patentowana tarcza świeci cudownem, fioletowem, czarująco pięknem światłem, za którego siłę świetlną **gwarantuje się przez 10 lat.** 563 1 5

Niezliczona ilość odbiorców, która ten zegar widziała i kupiła, była jakoby oczarowaną tą niebywałą i nie do uwierzenia taniością.

Jedynie i wyłącznie nabyć go można za poprzedniem posłaniem kwoty lub za zaliczką poczt.

Central-Expeditions-Verwaltung
B. Balsam, Wien,
II. Unt. Augartenstrasse, 35.

Płynne złoto i srebro do pozłacania i naprawy samemu ram, przedmiotów z drzewa, szkła, metalu, kamienia, gipsu, skóry, papieru i t. p., do posrebrzania przedmiotów z metalu. Wspaniałe i trwałe, do użycia bardzo pojedyncze.

Cena flaszki 1 złr. — 6 flaszek 5 złr., za gotówkę lub za zaliczką

Leop. Epstein w Bernie. 432 9 20

Trawa Miodowa
(Holcus lanatus) 258 13 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Teodor Reiner
przez władzę koncesyonowany **główny agent w Lipsku,** Parkstrasse 1, sprzedaje bilety jazdy zaszczytnie znanego zakładu **bezpośredniej jazdy pocztowemi parowcami** Iszej klasy **z Antwerpii do Nowego Yorku**, do Filadelfii z połączeniem do wszystkich stacyj Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki i Kanady.

Do **Nowego Yorku** kosztuje Isza kajuta 240 marek, IIga kajuta 160 marek, III klasa (Zwischendeck) 80 marek.

Do Filadelfii są ceny kajut te same, III klasa wszakże kosztuje tylko o 5 marek niżej.

1 marka wynosi 60 ct. w. a., lub 53 kopijek. Z Hamburga lub Bremy kosztują bilety do Nowego Yorku 85 marek, podróżni jednak muszą najpierw do Liwerpolu jechać, gdyż bezpośrednia jazda jest droższą.

Jazda koleją żel. z Austryi do Antwerpii kosztuje prawie 18 złr. Z mapy można się przekonać, że podróż morska z Antwerpii prawie o 2 dni jest krótszą.

W cenach z Antwerpii mieści się także t. z. zaopatrzenie okrętowe, co nie zachodzi w cenach z Hamburga lub Bremy.

Stół na okręcie jest, ma się rozumieć, bezpłatny, dostateczny i wyborny.

Na dworcu kolei w Lipsku można poznać moich ludzi po czerwonych gwiazdkach na czapkach służbowych i ci zaraz biorą moich podróżnych w opiekę. Jeżeli kto chce się ze mną w sprawach podróży osobiście naradzić, niech przyjedzie do Lipska, dokąd podróż jest krótka i tania.

Poszukuje się zdolnych agentów. 468 3 0

Powóz przyszłości



Powóz przyszłości

„Safety" 523 2 15

Najnowszy i najl. bezpieczny bicykl tylko u firmy

BRÖMER Elmerhausen & Co.
w Wiedniu, II. Lichtenauergasse, 1.

Wielki skład wszelkich gatunków powozów.*)

Illustrowane katalogi darmo i opłatnie.

Cena opisu użycia 20 ct. w markach pocztowych.

*) Nowo poprawny **wojskowy bicykl,** niklowany, wszędzie łożyska kuliste, b. trwale zrobiony, **cena 135 złr.,** także na spłaty.

Za połowę ceny kupna do zbycia:
Damskie siodło z przyborami i maską. Wiedeński wyrób, nowe, nieużywane.

Faeton (Jagdwagen), paro lub jednokonny, przejeżdżony. 533 2 3

Homont angielski przejeżdżony.

Wiadomość: **R. Niwicki w Bochni.**

Incassant
przyjęty będzie u firmy **The Singer Manufacturing Compagny New York G. Neidlinger, Kraków, ulica Floryańska, l. 34,** za stałą pensyę.

Kaucya wymagana. 544 2 3

1 sztuka Płótna domowego
4/4 szerokości, zupełnie gotowe, 23 metry, **a 4 złr.,** wysyła za zaliczką **Bernarda Beers'a Syn w Bernie Frohlichergasse.** 458 6 16

Próbki darmo.

Utracona i osłabiona
siła męska.

Impotencya.
Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. natrysku karbonowego każdy wyleczy dokładnie, **bez złych następstw, pewnie i na zawsze,** często w przeciągu dwu dni nawet pozornie nieuleczalną impotencyę każdego wieku, zażywając lekarstwa przyjemnego, a zewnętrznie niczem się nie zdradzając. Świadectwa znakomitych profesorów i dzienników lekarskich, gorące lekarskie zalecenia i **tysiące** podziękowań od radykalnie wyleczonych doradzają bezinteresownie każdemu cierpiącemu sprowadzić sobie bezzwłocznie natrysk karbonowy, dający rękojmię trwałego skutku. Kompletny przyrząd z wskazówkami użycia i opiniami pierwszorzędnych profesorów, kosztuje **złr. 5·80.** Pod dyskrecyą wysyła bez zdradzania treści i wysyłającego **c. k. uprzyw. Carbon-Douche-Depot. Dr. Karol Altmann,** Wien, VII, Mariahilferstrasse 80.

171 66 88

TRAWA MIODOWA
(holcus lanatus) 352 6 10

własnej produkcyi

świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 złr. wraz z workiem i wolną odsyłką. Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie.

Również sprzedaje się

Konicz czerwony czysty bez kanianki po 46 złr. za 100 kilo wraz z workiem i

Konicz szwedzki po 36 złr. za 100 kilo z workiem.

Proszę adresować wprost, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów.

Dna i Gościec.
Wyleczenie zapomocą **LIKIERU i PIGUŁEK Dra Laville.**

LIKIER leczy te choroby w okresie ostrym, **PIGUŁKI** w przewlekłym.

Na flaszkach powinno być zatwierdzenie rządu franc. i podpis. Składy w aptekach i drogueryach. W Krakowie na składzie w aptece Wiszniewskiego, w Czerniowcach w aptece Bełdowicza, w Brodach w aptece Franzosa.

Skład główny u **F. COMAR,** 28, rue Saint-Claude, Paris.

Na życzenie posyła się broszurę z objaśnieniami. 50 63 ?

Odznaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie Krakowskie. Srebrny medal zasługi na Wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE
WYROBU

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, a mianowicie w rekonwalescencyach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfteryi, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 złr.

WINO PEPSYNOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO PEPTONOWE, cena 1 złr. 50 ct.

WINO z NADFOSFORANEM WAPNA, cena 1 złr. 50 ct.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY, usuwa wszelki długotrwały kaszel, zaflegmienie, duszność, chrypkę, plucie krwią. Cena 75 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera w sobie pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawna przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

PASTYLKI BALSAMICZNO-ZIOŁOWE, usuwają zadawniony i najuporczywszy kaszel, chrypkę, duszność, zaflegmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

PASTYLKI SŁODOWE, w kaszlu, katarze, po 10 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE I ANTIGOŚĆCOWE, czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, gościec, darcie, łamanie, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcyj 1 złr.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle i t. d. Cena 40 centów.

EXTRAKT SZPILKOWY. Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuca, astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony lub rozlany po pokoju wydaje balsamiczną i orzeźwiającą woń lasów. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz 2 złr.

BALSAM ZDROWIA, jedyny środek, uleczający wszelkie katary żołądkowe, zaflegmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Setki świadectw służyć mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedne z ostatnich brzmią:

Wielmożny Panie!

Używałem wiele środków w moich dolegliwościach żołądka — lecz bezskutecznie. Spróbowałem przeto jeszcze „Balsamu zdrowia" — niespodziewając się pożądanego skutku. Jakaż była moja radość, gdy po tygodniowem użyciu uczułem się zdrowszym i silniejszym, a dziś dzięki „Najwyższemu" i „Balsamowi zdrowia" cieszę się jak najlepszem zdrowiem. Z czystem sumieniem polecić go mogę wszystkim cierpiącym na katar i kurcze żołądka, brak apetytu, ból i zawrot głowy, bo nie zawiodą się w swych oczekiwaniach. — Proszę o nadesłanie 10 butelek „Balsamu zdrowia", o który prosili mnie moi przyjaciele.

Wiedeń, 20 Czerwca 1886.

Stefan Wilhelm Scholz.

EXPELERIN, działa orzeźwiająco na osłabione muskuły, usuwa zastarzały reumatyzm, gościec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, fluksyę, kurcze żołądkowe. 1 złr. 50 ct., 75 i 35 ct.

ANTIHEMICRANIN. Jest to pewny i niezawodny środek przeciw migrenie, bólowi głowy i newralgii. W razie zbliżającego się bólu głowy użyć natychmiast 2—3 pigułek antihemicraninu, a w razie potrzeby po upływie jednej godziny użyć znów 2—3 pigułek a ból niezawodnie ustępuje. Dobrze jest równocześnie używać Allyl, nacierając nim skronie, po za uszami a nawet wierzch głowy. Cena pigułek 1 złr. 80 ct. — Allyln 1 złr.

VERRUCIN, płyn niszczący odgniotki: smarując pędzelkiem odcisk przez 8—10 dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. 50 ct.

PASTA PIĘKNOŚCI. (Crême de beauté). Środek usuwający piegi, plamy wątrobiane, piegi, szcze, zmarszczki na twarzy, wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze kolor jakby aksamitny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać jej można. Cena 85 ct.

MYDŁO TOALETOWE, złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. 25 cnt. **Mydło glicerynowe płynne,** uznane przez Tow. lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe, 60 ct. Jodowe 35 ct. Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. **Mydło** na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. **Olejek przeciw głuchocie.** Cena 50 ct. **Proszek niszczący pluskwy, mole, karakony oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny.** Flaszka 25 ct. **Woda kolońska** po 35, 70 ct. do 3 złr. **Pasta do zębów** 25 i 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent., z puszkiem 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece, że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.

WODA DO UST ochraniająca od psucia się tychże, oraz niszcząca woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracającym siwym włosom barwę pierwotną, wzmacniająo takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, oraz pryszcze i wyrzuty skórne. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8—10 dniach otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skóry ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

KROPLE CUDOWNE z kokainą od bólu zębów; krople te można zakładać na wacie w ząb bolący; nadto natrzeć dziąsło i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha, a gdy zacznie piec w uchu, wyjąć watę natychmiast a ból przechodzi, również przez wąchanie tych kropli, nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 ct.

ESENCYA TANNO-ŁOPIANOWA i OLEJEK TANINO-ŁOPIANOWY zapobiegają łysinie, wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków i t. d. Cena olejku 80 ct.

ANOSMIN przeciw tworzeniu się potowi między palcami u nóg. Cena 50 ct.

CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. **Płyn odwietrzający** zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 cent. **Proszek desinfekcyjny,** odwaniający natychmiast, 20 ct. **Kit** do lepienia szkła, porcelany, 50 ct.

Powyższe środki utrzymują: **we Lwowie** Rucker apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Łańcucie Schultz apt., w Przemyślu Maszewski apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz apt., w Tarnowie Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Szczawnicy Jesierski apt.

Utrzymuje również na składzie środki homeopatyczne, wody krajowe i zagraniczne.

Zamówienia za zaliczką pocztową. 1295 6 12

Na żądanie przesyła się cenniki opłatnie.

L. 693.

Ogłoszenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo **budowy dwóch mostów na rzece Wisloce** na drodze powiatowej Rzeszów-Strzyżów odbędzie się dnia 29 marca b. r. o godzinie 12 w południe w biurze Wydziału Rady powiatowej w Rzeszowie **licytacya za pomocą ofert pisemnych.**

Cena kosztorysowa powyższych robót wynosi 37.200 złr. w. a.

Warunki przedsiębiorstwa, plany i kosztorysy mogą być przejrzane każdego dnia w biurze Wydziału Rady powiatowej w godzinach urzędowych. 559 1

Z Wydziału Rady powiatowej.

Rzeszów, d. 21 marca 1887 r.

Nauczycielka dochodząca, z praktyką kilkoletnią, poszukuje w miejscu lekcyj języków niemieckiego, francuskiego i polskiego, również i gry na fortepianie w domu prywatnym lub pensyonacie. Świadectwa na żądanie. Adres: **Półwsie Zwierzynieckie** (obok rogatki) **l. 24 B. I piętro.** 557 1 5

Administracye realności

przyjmie emerytowany sędzia, mogący złożyć kaucyę i zastępować w interesach. Zgłoszenia: **Sławkowska, 16, I piętro.** 560 1 3



Uniwersalne Pługi

całe z żelaza i stali

znacznie trwalsze niż takie pługi z drewnianemi żłobkami i drewnianemi kołami dostarczamy po następujących cenach opłatnie stacya:

na 3— 7" głębok. waga około 90 klg. złr. 34
na 4— 8" głębok. waga około 95 klg złr. 36
na 6—10" głębok. waga około 100 klg. złr. 38

Bez przedniego krajacza jest każdy pług o 2 złr. tańszym. — Wóz transportowy dla ochrony dróg i pługów 6 złr.

Illustrowane katalogi darmo i opłatnie.

UMRATH & Comp., Fabryka maszyn rolniczych Praga-Bubna. 535 1 12

Folwark Przegorzały

sprzedaje

ziemniaki

po 2 złr za 100 kilo z dostawą do domu.

Zamówienia przyjmuje **handel Ludwika Halskiego w Sukiennicach.** 558 1 3

Słuchacz politechniki

znający dokładnie język niemiecki, poszukuje miejsca **guwernera** lub **do towarzystwa na wsi.** Podejmuje się przygotowania ucznia jednego lub kilku do szkół realnych tak wyższych jak i niższych. **Zajęcie objąć może już od 1 maja b. r.**

Oferty składać można w Administracyi „Nowej Reformy" pod dewizą: **„Praca i wytrwałość prowadzi do celu".** 561 1 3

Wystawa obrazów olejnych

znakomitych mistrzów: Murylla, Rembranta, Wanderfelda, Rosa di Tiwoli, Kranacha, Wilmana i innych **przy ul. Grodzkiej, 26. tylko kilka dni jest jeszcze otwarta i obrazy tanio do sprzedania,** także pianino i szafa w stylu rococo. 562 1

Portret ś. p. J. I. Kraszewskiego

jest do nabycia 543 2 2

w Litografii M. Salba w Krakowie

odbity na chińskim papierze, litografowany przez **J. Krzesza**, w dużym formacie 65/70 ctm.

Cena 1 złr.

Biorącym 10 egzemplarzy odstępuje się 30%.

Krajowe środki kosmetyczne i lekarskie.

Balsam krakowski wzmacnia porost włosów, odświeża i umacnia cebulki, niszczy łupież, a zarazem przyczynia się do bujnego porostu.

Środek niszczący nadgniotki. Pędzelkując przez dni parę nadgniotki lub zgrubiałą skórę, pozbyć się można z łatwością narośli.

Płyn odświeżający powietrze. Niezbędny dla osób cierpiących lub chcących odetchnąć igliwiowem powietrzem. Rozwiany w pokoju, nadaje woń nader miłą, balsamiczną.

Ziółka piersiowe Karpackie. Odwar z tychże usuwa katar, kaszel, zaflegmienie, łechtanie w gardle, ciężkość w piersiach i t. p. słabości.

Gałęzowskiego proszek do zębów. Ochrania zęby od psucia i usuwa z takowych materyały szkodliwe.

Wino chinowe. Sporządzane z kory chinowej i wina hiszpańskiego, wzmacnia siły i pobudza trawienie.

Płyn przeciw odmrożeniu. Miejsca odmrożone okładają się niniejszym płynem, a uleczenie rychło nastąpi.

Kaukazki proszek niszczący wszelkiego rodzaju robactwo. 79 18 20

Do nabycia w aptece „pod Barankiem" **Wiktora Redyka w Krakowie.**

Pisarz gospodarczy

kawaler, **znajdzie pomieszczenie w Targowiskach** poczta **Miejsce.** 531 2 3

Aparaty ciągle działające

do wytwarzania napojów musujących, wody selterskiej, limoniady, wody sodowej, win musujących, piwa i t. p. jedyne, które wewnątrz są posrebrzane.

Złoty medal na wystawie świat. z r. 1878. Jedyny złoty medal na wystawie w Antwerpii 1885.

Nowy, mały, ciągle działający aparat.



Syfony tak z wielkim jak i małym kurkiem dają się dokładnie i łatwo czyścić.

J. Hermann-Lachapelle.

J. BOULET & Cie, Nachfolger,

Ingenieure-Maschinenbauer, rue Boinod 31, 33, **Paris.**

Szczegółowe cenniki przesyłają się franco. 521 1 26

C. k. uprzyw.

BROWAR PAROWY J. A. Johna Synów w Krakowie

poleca

Piwo marcowe,
„ leżak,
Porter krajowy,

w beczkach 1, 1/2 i 1/4 hektolitrowych, oraz piwo butelkowe, którego wyłączny skład powierzony został firmie: **L. Zagórny Marynowski „pod Gambrynusem" przy ul. Mikołajskiej, l. 5.**

Odnośnie do powyższego ogłoszenia mam zaszczyt zawiadomić, że w składzie moim utrzymuję następujące gatunki piwa butelkowego:

Piwo marcowe exportowe
„ non plus ultra
Porter krajowy czyli bok } **J. A. Johna Synów.**
Piwo pilzneńskie exportowe
„ leżak } **z browaru akcyjnego.**

Wszelkie zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy odwrotną pocztą.

98 40 104 **L. Zagórny Marynowski.**

GDZIE?

się kupuje ładne i dobre męskie i dziecinne ubrania

TYLKO

we Filii wiedeńskiej Fabryki HEILMANA KOHNA i SYNOW

w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

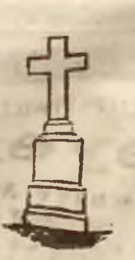
Cennik:

Ubranie w dobrym gatunku	od złr.	10	do	30	złr.
Zarzutki eleganckie . . .	od złr.	13	do	30	złr.
Spodnie	od złr.	2·75	do	11	złr.
Najnowsze Mężykowy . .	od złr.	12	do	25	złr.

Surduty angielskie i żakietowe, Ubrania frakowe i salonowe, Szlafroki, Burki do podróży po najtańszych cenach fabrycznych.

Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 3 lat począwszy.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 142 67 100



W zakładzie wyrobów kamieniarskich i rzeźbiarskich

ADOLFA HOCHSTIMA

Kraków, ulica Floryańska, l. 38.

znajduje się ciągle wielki zapas **gotowych pomników** z marmuru, granitu, syenitu i piaskowca, **kominków** marmurowych, **kolumn salonowych, figur gipsowych i terrakotowych, umywalni i płyt marmur., posadzek** i t. p.

Groby familijne 341 6 30

wykonywa podług własnych lub dostarczonych sobie projektów.

Od lat 18 istniejąca firma

Andrzej Bernacki

KRAWIEC MĘZKI

w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego)

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

Magazyn ubiorów mezkich

oraz **wielki Skład sukna i kortów**

z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Zamówienia tak z materyału u mnie obranego, jak i dostarczonego wykonuję podług najświeższych modeli paryskich i wiedeńskich w 48 godzinach, ręcząc za sumienne wykonanie, tudzież za trwałość i dobór dodatków.

Ubranka dla dzieci w wielkim wyborze. Kostiumy krakowskie (kierezye, sukmany), polskie (kontusze, czamary) i t. d. po cenach bardzo przystępnych. Na karnawał i do fotografii wypożycza kostiumy za skromnem wynagrodzeniem.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności z głębokim szacunkiem

107 35 36 **Andrzej Bernacki.**

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika, Nr. 3 — w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20 — w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. — **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa, wągry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 centów.

Krem oryentalny biały

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz nierówna, szorstka i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 centów. 217 8 0

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika, L. 3. Filia w Krakowie, Sukiennice, L. 20, i w Czerniowcach.

Nie ma obawy przed praniem!



Nowo patentowaną **maszyną do prania** (Patent L. Strakosch & J. Bauer) może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w kilku godzinach bez wysilenia. **Bardzo wielka oszczędność bielizny,** b. wielka oszczędność czasu, materyału i siły roboczej.

MAGLE

najnowszej konstrukcyi dla **gospodarstw domowych,** hoteli, łazienek i t. p. gustownie zrobione poleca **ALEX. HERZOG, WIEN, Graben, Braunerstrasse, 6.**

Katalogi darmo i opłatnie. 555 1 0

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ, płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne, **płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort, różnokolorowe i białe chustki do nosa,** RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ, **bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,** zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu, **wyroby włóczkowe i t. p.,**

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

137 97 150 **Józef Rudolf.**

PIERNIK HYGIENICZNY

z 21-krotnie premiowanej fabryki

L. Czyńskiego w Jarosławiu

podług licznych poświadczeń przy systematycznom używaniu usuwa dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestye, zgaga, wzdęcia, odbijanie, niesmak, podnieca apetyt i przyczynia się dzielnie do wymiany materyi odżywczej.

Do nabycia w składach fabryki: Lwów, ulica Halicka, 8. Przemyśl, ulica Franciszkańska, Kraków, Sukiennice, 23, Praga, Graben, 14, Paryż, rue des petits hôtels, 12, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach i handlach kolonialnych. — Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady i wskazówki dla cierpiących na upośledzone trawienie, napisaną przez lekarza specyalistę, wysyła fabryka bezpłatnie i franco.

Lipska gazeta z dnia 11 lutego 1887 pisze:

Licznemi odwiedzinami na wystawie w Lipsku (1887) cieszył się zbior fabryk L. Czyńskiego z Jarosławia, której piernik hygieniczny cieszy się wielkiem wzięciem.

Ponieważ nie mamy tu do czynienia ani z blagą, ani ze środkiem „sekretnym", pragniemy, ażeby ten wysoce pożyteczny piernik i w Niemczech znalazł jak najszersze zastosowanie. — W Austryi środek ten ma bardzo licznych zwolenników i przez lekarzy jest wysoce ceniony, jako środek dyetetyczny, pożywny, niezawodnie i nieszkodliwie narząd trawienia regulujący.

Dr Hermann Krätzer, chemik królewski.

Na lipskiej wystawie otrzymała fabryka Czyńskiego medal **za wyborne wyroby** (Vortreffliche Leistungen) **najwyższą nagrodę,** jaką za pieczywa udzielano.

Wielmożny Panie!

Używam Pańskiego piernika hygienicznego od 10 dni z wielkiem powodzeniem i **znakomitym skutkiem** w cierpieniach żołądka. 166 17 26

Ant. Skrzynecki,

Warszawa. współpracownik „Kuryera warszawskiego".

Przesyłając ponownie 4 złr. upraszam o łaskawe przysłanie 20 sztuk piernika hygienicznego. **Działa ciągle nader zbawiennie** i jako kapłan i przyjaciel ludzkości w duszy mej przejęty jestem życzeniem, by popyt za nim wzrastał coraz bardziej i bardziej.

Z poważaniem

Tartaków, d. 27 lutego 1887. **Ks. Józef Wierzchowski.**

Poczuwam się do obowiązku donieść, że wyrabiany piernik hygieniczny w fabryce Pańskiej zasługuje na pełną uwagę panów lekarzy.

Polecam go ze znakomitym skutkiem w cierpieniach żołądka i kiszek, gdyż tenże, nie wzniecając zapalenia błon, wywołuje ruchy perelstaltyczne.

Meran, bei Schloss Plars. **Dr Max Vogel.**

Van Houtena CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym** i **łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. 236 18 30

Miejsca sprzedaży w Krakowie: u Stanisława Feintucha, Rynek, Nr. 6, **J. F. Fischera,** Rynek, Nr. 39, **J. Janigi,** Rynek, Nr. 41, **M. Jawornickiego,** Rynek, Nr. 44, **Ed. Krauetlera,** drog., ul. Grodzka, Nr. 38, **Fr. Lenerta,** ulica Sławkowska, Nr. 6, **J. Wentza,** Rynek, Nr. 13/19.

Tyranem całej gospodarki ciała jest żołądek!

Stara to i niezbita prawda, która niestety nie znajduje dość uwzględnienia w wielu przepisach medycznych, które lekarz daje teraz swoim pacyentom. Zażywamy niezliczoną ilość środków i środeczków nowoczesnych, które mniej więcej mają tę wielką wadę, iż absolutnie nie mogą być strawione w żołądku, owym potężnym samowładcy, który w gospodarce ciała najważniejszą odgrywa rolę, lecz odchodzą bez zmiany i bez przetrawienia. Jestto prawdą i to niezbitą, co mówi pewien znakomity lekarz nowoczesny, że żołądek jest pierwszym i najważniejszym organem dla utrzymania życia. Na tej podstawie opiera się preparat, przez umiejętność wskazany, t. j. **tran z wątroby z ekstraktem słodowym pepsynowo-pankreatynowy** aptekarza **Schmieda w Cieplicach,** albo **pepsynowy pankreatyn z ekstraktem słodowym** (bez tranu z wątroby). Pepsyna jestto „sok trawiący". Technika sporządzania pepsyny, t. j. soku, który się wydziela ze zdrowego żołądka podczas trawienia i który się tu sztucznie wyrabia, ta technika doznała w ostatnich latach wielkiego postępu, lecz dotąd nie ma preparatu, w którym **pepsyna** wraz z innym produktem naturalnego trawienia, t. j. z **pankreatyną** byłaby połączoną za pośrednictwam pożywnego i lekkiego pośrednika, jakim jest ekstrakt słodowy. To udało się jedynie i wyłącznie aptekarzowi **F. Schmiedowi w Cieplicach** i jego preparaty „podniecające trawienie" zajmują dlatego miejsce pierwsze. Pankreatynę zadaje się w wielkiem osłabieniu trawienia, kiedy wszelkie inne pokarmy bywają oddawane. Jeżeli inaczej być nie może, to zadaje się ją jako pożywną klistyrę — z wielkim skutkiem. Najcelniejsze powagi zadają właśnie te preparaty **Schmieda** na wszelkie katary **żołądka i kiszek,** na wszelkie osłabienia trawienia i na utratę sił, która z tego wynika. Szczególnie zalecają pierwsze powagi na tem polu, t. j. w dolegliwościach odżywiania się, prof. **Leube i Rosenthal,** po 1 do 3 łyżek stołowych kilka razy na dzień przy każdem jedzeniu.

Cena dużej flaszki **1 złr.** — małej **65 ct.**

Dla zapobieżenia podrabian bez wartości, każda flaszka ma na sobie markę ochronną, jak tu przedstawiono. 133 25 52

Prawdziwe można dostać prawie we wszystkich aptekach.

W Krakowie w apt. E. Stockmara pod „złotym słoniem";
„ Bielsku „ Alf. Blumenthala;
„ Lwowie „ Zygmunta Ruckera.

Główny skład w Wiedniu u G. & R. Fritz, droguerya en gros.

8.000 złr.

potrzeba na hipotekę domu. Bliższa wiadomość **w księgarni katolickiej** ulica św. Anny, 2. 524 2 4

Farba do farbowania

święconych jaj

w różnych kolorach, oraz **pozłacania i posrebrzania** w paczkach po **10 cent.** Zamówienia zamiejscowe uprasza się wcześnie nadsyłać. 532 2 5

Apteka Stockmara w Krakowie.

Ogłoszenie.

W konkursie Adolfa Rapoporta odbędzie się sprzedaż towarów w drodze ofert pisemnych, które mają być złożone do dnia 31 marca 1887 roku o godzinie 5 po południu w biurze zarządcy masy **Dra Michała Ichheisera w Krakowie, ul. Bracka, Nr. 11.**

Przedmiotem sprzedaży są: a) **gotowe płaszcze, paletociki, zarzutki i t. p. okrycia damskie, zimowe i letnie, wartości szacunkowej około 3400 złr.;** b) **różne materye i przybory krawieckie, jakoto: podszewki, guziki, klamry, pióra i t. p., wartości szacunkowej około 950 złr.**

Oferty na towary pod a) i na towary pod b) wymienione, mają być osobno złożone. Do pierwszych załączyć należy wadyum w kwocie 300 złr., do drugich wadyum w kwocie 100 złr.

O bliższych warunkach wywiedzieć się można w biurze zarządcy masy, gdzie też celem obejrzenia składu towarów zgłosić się należy. 542 3 3

Sadzonki i nasiona leśne pewnej kiełkowatości, przesyła za zaliczką na łaskawe zamówienia **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** 391 10 15

Nasiona:	**Sosna**	1	złr.	30	cnt.	za 1 funt.
	Świerk			45	„	
	Modrzew			65	„	
	Akacya			25	„	
	Olszyna			45	„	
	Krategus			20	„	
Sadzonki:	**Sosna** 1 letnia . .	—	złr.	60	cnt.	za 1000 sztuk
	„ 2 letnia . .	1	„	—	„	
	Świerk 1 letni . .	—	„	80	„	
	„ 2 letni . .	1	„	60	„	
	Modrzew 1 letni .	1	„	—	„	
	Akacya 1 letnia .	3	„	—	„	
	Dębina 1 letnia .	6	„	—	„	
	Olszyna 3 letnia .	4	„	—	„	
	Brzezina 3 letnia .	5	„	—	„	

Dzierżawa około 200 mórg

1½ mili od kolei, tuż przy szosie, w W. Ks. Krakowskiem położona, jest na **lat 10 z inwentarzem lub bez zaraz do wypuszczenia.** Kapitał potrzebny 5 do 10 tysięcy złr. Wiadomość w Admin. „N. Reformy". 369 11 0

BIURO NAUCZYCIELSKIE

(Institut Protecteur des femmes de la société Patronage de l'Enseignement)

J. z Jędrzejewskich Paulus

Wiedeń, Schottengasse 3.

Mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy, zajmuje się umieszczaniem nauczycieli, nauczycielek i bon wszelkiej narodowości, po cenach jak najprzystępniejszych. 143 44 4

Ogłoszenie.

Z powodu wyjazdu są różne rzeczy **do sprzedania,** a mianowicie: **meble, lustra, obrazy, dywany, zegar, kanapka, fotele, sofa, stoły, i t. p. i różne potrzeby do gospodarstwa domowego w Podgórzu, Józefińska, 95,** gdzie zakład fotograficzny, w godz. od 10 do 12 i od 2 do 3 popołudniu można je widzieć. 5 2 2 3

Masę do Hektografów

znacznie polepszoną i uznaną za najlepszy fabrykat, dostarczają w każdej ilości, **po zadziwiająco niskich cenach**

Schmiedt i Fontin, Droguerya, Czerniowce (Bukowina) ulica Główna, 12. 490 6 0

---

25 Obarzaneczków

bardzo smacznych za **10 c.** w sklepie pierników 253 42 50

L. Czyńskiego, Sukiennice.



Setki uznań!

Wypróbowanych i za najlepsze uznanych c. k. uprz. zegarów dostać można jedynie u fabrykanta

W. Köllmera

w Wiedniu,

IX, Servitengasse, 1

Pracownia nowych zegarów i napraw.

Proszę nie mięszać moich zegarów, które są uznane za najlepiej regulowane i wypróbowane ze zwyczajnemi wyrobami, z innych stron zalecanemi.

464 3 100

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.